Walką i pracą utrwala klasa robotnicza pokój! Obrońcy pokoju — równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 22 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 230

W ATMOSFERZE WZMOŻONEJ PRACY

cały kraj przygotowuje się uroczyście do I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w atmosferze spotęgowanej woli prowadzenia zwycięskiej walki o pokój. Świadczą o tym m. in. liczne zobowiązania produkcyjne.

Na Kongres wybierani są najofiarniejsi bojownicy o pokój: przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zasłużeni naukowcy, wybitni działacze społeczni.

ROBOTNICY WYBRZEŻA WYBIERAJĄ DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU

Wielką manifestacją na cześć pokoju i sojuszu ze Związkiem Radzieckim stała się miejska konferencja wyborcza Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku. Udział w konferencji robotników portowych, stoczniowych, marynarzy, uczonych, artystów świadczy, że całe społeczeństwo Gdańska codziennie walczy o ideały pokoju.

Ob. Gołębiowska — jedna z kobiet - murarzy, pracująca przy odbudowie zabytkowego Gdańska oświadczyła: **„Cieszę się z tego, że bohaterscy Koreańczycy codziennie biją amerykańskich agresorów. Niech pamiętają o tym, że bomby nie pomogą przeciwko ludziom, którzy pragną wolności i pokoju."**

Ob. Motok — szyper holownika „Wojciech", który codziennie spotyka się z marynarzami ze statków zagranicznych, powiedział: **„Nie tylko my pragniemy pokoju, pokoju pragnie także wyzyskiwana klasa robotnicza państw kapitalistycznych. Świadomość tego faktu zobowiązuje nas do jeszcze większego wysiłku w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną".**

WOJ. KRAKOWSKIE ZAKOŃCZYŁO AKCJĘ WYBORCZĄ

W woj. krakowskim zakończono akcję wyborczą delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wśród wybranych znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów: robotnicy, uczeni, urzędnicy, chłopi, kobiety i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Na konferencję powiatową w Krakowie przybyło wielu chłopów z powiatu krakowskiego, by zadokumentować swą wolę walki o pokój oraz wybrać delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju. M. in. zabrał głos Tadeusz Janik, który powiedział: **„Zdajemy sobie sprawę, że nasza wydajna praca, to wkład w obronę pokoju i w dzieło wzrostu gospodarczego ojczyzny. My, chłopi woj. krakowskiego, chcemy pokoju i będziemy o niego walczyć".**

KONFERENCJE OBROŃCÓW POKOJU NA LUBELSZCZYŹNIE

W Lublinie i we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego odbyły się konferencje obrońców pokoju, na których wybrano delegatów na konferencję wojewódzką i Kongres ogólnokrajowy. Wybory te stały się wielką manifestacją ludności wszystkich warstw i zawodów na rzecz pokoju.

Na konferencji w Lublinie, z udziałem 208 delegatów blokowych, wybrano 50 osób na konferencję wojewódzką i 11 na Kongres ogólnopolski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na konferencji przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani potępiają bestialskie bombardowanie Korei przez imperialistów amerykańskich i solidaryzują się z walczącym narodem Korei.

„WARTY POKOJU" WE WROCŁAWIU

Na miejską konferencję obrońców pokoju we Wrocławiu przybyło ponad 280 delegatów blokowych i zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. W prezydium zasiedli przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele świata nauki i sztuki.

W kilkugodzinnej dyskusji zabierało głos wielu mówców.

„Potrafimy wywalczyć pokój, — powiedział ob. Sosnowski — **gdyż z nami jest potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin".** Liczni delegaci składali, w imieniu załóg zakładów pracy meldunki o zobowiązaniach, podjętych na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Delegacja młodzieży zameldowała konferencji, że brygada nr 14 WZPO zaciągnęła „Warty Pokoju" i dwa dni pracowała na zaoszczędzonym surowcu, wykonując 120 proc. normy.

Depesza kondolencyjna Komunistycznej Partii ZSRR do KC Komunistycznej Partii Belgii

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował następujący telegram do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii:

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża głębokie współczucie Komunistycznej Partii Belgii z powodu nikczemnego zamordowania przez faszystowskich najemników imperializmu przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej, wiernego syna belgijskiej klasy robotniczej, towarzysza Juliana Lahaut.

Jesteśmy przekonani, że Komunistyczna Partia Belgii skupi jeszcze ściślej swe szeregi i wzmoże czujność w nieprzejednanej walce przeciwko imperialistycznej reakcji — o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ofensywa trwa z niesłabnącą siłą

Koreańska Armia Ludowa utworzyła nowe przyczółki na rzece Naktong

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Pekinie 20 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podaje:

Oddziały Armii Ludowej nieprzerwanie zadają nieprzyjacielowi ciosy i straty. Lotnictwo amerykańskie dążąc do zatajenia klęski wojsk lądowych, bombarduje w sposób jeszcze bardziej okrutny koreańskie miasta i wsie.

LONDYN (PAP). — Sytuacja wojenna w Korei w dniu 21 bm. w świetle depesz Agencji Reutera przedstawia się następująco:

Na odcinku południowym toczą się zacięte walki między nacierającymi wojskami północno - koreańskimi, a 25-tą dywizją amerykańską. **Wojska północno - koreańskie znajdują się w odległości kilkunastu kilometrów na północny zachód od portu Masan.**

Na południowy zachód od Taegu oraz w rejonie Waegwan wojska lądowe utworzyły nowe przyczółki mostowe.

Telegram ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do Trygve Lie

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjanu, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wystosował do ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Jen telegram, w którym komunikuje, że ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych wysłało do Korei trzy okręty sanitarne z odpowiednimi znakami.

W związku z tym, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Jen ,potwierdzając odbiór wyżej wymienionego telegramu, wystosował w odpowiedzi do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, w którym **rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wyraża protest przeciwko licznym wypadkom bombardowania i burzenia przez samoloty amerykańskie szpitali koreańskich, pociągów sanitarnych, samochodów sanitarnych i innych urządzeń sanitarnych i wskazuje, że wszystko to stanowi brutalne naruszenie konwencji genewskiej o rannych.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej prosi o przekazanie drugiej stronie, że wszystkie ruchome i stałe punkty sanitarne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiadają na podstawie konwencji genewskiej znaki Czerwonego Krzyża.

10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie! Elektrownia - gigant stanie na Wołdze

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy potężnej elektrowni wodnej na Wołdze.

Przywiązując wielką wagę do budowy elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa, która zapewni dostarczenie energii elektrycznej przedsiębiorstwom przemysłowym Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz elektryfikację linii kolejowych po obu stronach Wołgi i w jej środkowym biegu, jak również irygacje terenów nadwołżańskich i dalszą poprawę warunków nawigacji na Wołdze — Rada Ministrów ZSRR postanowiła co następuje:

1 **Zbudować na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa elektrownię wodną o mocy około 2.000.000 kW, produkującą około 10.000 milionów kW.-godz. energii elektrycznej rocznie.**

Budowę elektrowni wodnej rozpocząć w roku 1950 i doprowadzić ją do pełnej mocy w roku 1955.

2 **Korzystając z energii elektrycznej kujbyszewskiej elektrowni wodnej należy przygotować się do nawadniania 1.000.000 ha ziemi na terenach nadwołżańskich.**

3 **Przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej uwzględnić budowę wzdłuż tamy dodatkowego mostu kolejowego przez Wołgę.**

4 **Podział energii elektrycznej kujbyszewskiej elektrowni wodnej zaplanować w sposób następujący:**

a) dostarczyć Moskwie — 6.100.000.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie;

b) dostarczyć do rejonów Kujbyszewa i Saratowa — 2.400.000.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie.

c) dostarczyć w celu nawadniania terenów nadwołżańskich — 1.500.000.000 kW-godz. rocznie.

5 **Dla zrealizowania budowy elektrowni wodnej w Kujbyszewie powołać organizację budowlaną — „Kujbyszew - Hydrostrój". Dyrektorem „Kujbyszew - Hydrostroja" mianować I. Komzina, a głównym inżynierem, N. Szaposznikowa.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje następnie Ministerstwo Elektrowni ZSRR do opracowania projektu budowy trakcji elektrycznej wysokiego napięcia, prowadzącej od elektrowni wodnej w Kujbyszewie oraz do rozbudowania systemu energetycznego, który czerpać będzie energię elektryczną z elektrowni kujbyszewskiej.

Rada Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Komunikacji do opracowania projektów węzłów kolejowych, związanych z budową linii kolejowej przez Wołgę, która przebiegać będzie przez dodatkowy most, zbudowany wzdłuż tamy elektrowni kujbyszewskiej.

Ministerstwo Rolnictwa ZSRR opracuje plan nawadniania terenów nadwołżańskich na powierzchni 1.000.000 ha, korzystając przy tym z energii elektrowni wodnej w Kujbyszewie. Przy opracowaniu planu, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR winno uwzględnić potrzebę szerszego zastosowania elektryczności w rolnictwie **(orka przy pomocy elektryczności)** na terenach nadwołżańskich, a przede wszystkim na terenach, które zostaną nawodnione.

Na zbrodnie odpowiemy wzmożeniem wydajności pracy

Naród polski piętnuje morderców tow. Julien Lahaut

Ohydny mord, popełniony przez monarcho - faszystów na sędziwym bojowniku belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącym KC KP Belgii tow. Julianie Lahaut — wstrząsnął głęboko i przejął oburzeniem najszersze masy pracujące Polski Ludowej.

Oburzenie to i gniew znajdują m. in. swój wyraz w rezolucjach, które — jak niżej zamieszczona — potępiają surowo nową zbrodnię międzynarodowej reakcji, stwierdzając, że niecne zamachy imperialistów i ich faszystowskich pachołków wzmocnią jeszcze bardziej solidarność narodów świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

„My, pracownicy Fabryki Metalowej Nr 2, Łódź, ul. Daszyńskiego 16 zgromadzeni na zebraniu w dniu 21 sierpnia 1950 r. potępiamy bestialski mord dokonany przez faszystów belgijskich i ich mocodawców amerykańskich na działaczu klasy robotniczej, przywódcy Komunistycznej Partii Belgii, tow. Julianie Lahaut.

Zarazem łączymy się w oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i bratnią Partią Komunistyczną Belgii.

Niecny zamach monarcho - faszystowskiego zbrodniarza, kierowanego przez wrogów ludu i podżegaczy wojennych, kierowanego przez imperializm amerykański nie zdoła wstrzymać biegu historii, bo masy pracujące na całym świecie, wszyscy ,którzy pragną pokoju wzmocnią swą czujność wobec zbrodniarzy faszystowskich i podżegaczy wojennych, jeszcze mocniej związą swą solidarność w obronie obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki i wielki wódz całej postępowej ludzkości, Generalissimus Józef Stalin.

Jesteśmy przekonani, że w walce z obozem faszystowsko - imperialistycznym zwycięży idea sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu".

* * *

W elektrowni warszawskiej robotnicy wytwórni, pracownicy wydziału sieci i zjednoczenia energetycznego okręgu warszawskiego w skupieniu słuchali przedstawiciela KW PZPR tow. Skudniewskiego, który mówił o życiu Julien Lahaut, o walce, którą prowadził przeciw kapitalizmowi, przeciw powrotowi na tron zdrajcy narodu i państwa — Leopoldowi III.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja stwierdza:

„Wstrząśnięci potworną zbrodnią faszystów, dokonaną na przewodniczącym KP Belgii, Julien Lahaut, piętnujemy ostro tę zbrodnię siepaczy monarcho-faszystowskich w Belgii i ich inspiratorów imperialistycznych. Łączymy się w głębokim oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i przesyłamy jej wyrazy serdecznej solidarności.

Zbrodnia dokonana na tow. Lahaut przez reakcję belgijską wymierzona jest przeciwko całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu.

Jest ogniwem w przygotowaniach wojennych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Postanawiamy wzmóc swą czujność wobec zbrodniczych poczynań wroga. Na zbrodnie odpowiemy wzmożeniem wydajności pracy dla utrwalenia zdobyczy Polski Ludowej i wykonania Planu 6-letniego — jako wkładu do walki o światowy pokój, o postęp i socjalizm, do walki, której przewodzi Związek Radziecki i jego wielki wódz — Józef Stalin".

* * *

Elektromonter Roman Wojciechowski, jeden z rzeszy robotników PBP Nr 1, manifestujących ogromne oburzenie na morderców Julien Lahaut i ich inspiratorów, powiedział:

„Faszyści, podżegacze wojenni i ich agenci próbują za wszelką cenę zdusić ruch robotniczy. Nigdy im się to nie uda. Na zbrodnie faszystów odpowiemy wzmożeniem pokojowej pracy, budowaniem nowych domów i fabryk".

Na te słowa wśród tłumu robotników, zebranych na masówce między murami nowowznoszonego gmachu przy ul. Kruczej wybucha okrzyk: **„Precz z faszystami!" „Niech żyje pokój!"** Zgromadzeni śpiewają z entuzjazmem bojową pieśń proletariatu „Międzynarodówkę".

* * *

Wszyscy robotnicy i robotnice **Państwowych Zakładów Optycznych** jak najostrzej napiętnowali potworną zbrodnię faszystów belgijskich, popełnioną na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii — Julien Lahaut.

Jeden z robotników powiedział: **„Brak nam słów na wyrażenie naszego oburzenia i potępienia zbrodniarzy faszystowskich. Ginący już raz na zawsze imperializm chwyta się wszystkich sposobów, by uratować swoje panowanie nad światem. My, w odpowiedzi na ten ohydny mord, przyrzekamy jeszcze bardziej wzmóc nasze wysiłki dla obrony pokoju".**

* * *

Również **załoga warszawskiej fabryki „Parowóz"** na ogólnym zebraniu potępiła jak najostrzej faszystowskich zbirów, którzy skrytobójczo zamordowali przywódcę klasy robotniczej Belgii — Julien Lahaut.

Pomyślny przebieg skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęty w pierwszych dniach sierpnia skup zboża z nowych zbiorów **rozwija się pomyślnie.** W szeregu województw szczególnie południowych i centralnych, gdzie wcześniej ukończono żniwa i rozpoczęto omłoty — **dostawy zboża do punktów skupu systematycznie przekraczają zaplanowany poziom.** Na podstawie dotychczasowego przebiegu skupu należy się liczyć z dość poważnym przekroczeniem planu miesięcznego w niektórych gatunkach zbóż.

Według meldunków z różnych województw, jakość dostarczanego przez chłopów zboża jest dobra.

Na terenie woj. katowickiego we wszystkich punktach skupu zboża przeprowadzono konserwację i dezynsekcję magazynów. Punkty zaopatrzono w wagi dziesiętne i niezbędne przyrządy. W najbliższym czasie nadejdą wagi holenderskie i wilgociomierze.

Na białostocczyźnie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" oraz Polskie Zakłady Zbożowe dobrze przygotowały się do skupu zboża. Ogólna pojemność magazynów znacznie wzrosła. W celu uzupełnienia i podniesienia kwalifikacji personelu zatrudnionego przy skupie zboża, przeszkolono wszystkich kierowników punktów skupu oraz około 100 osób spośród personelu pomocniczego.

Robotnicy z krajów kapitalistycznych w gościnie u łódzkich włókniarzy

21 bm. przybyła do Łodzi na dwudniowy pobyt wycieczka 23 robotników i działaczy robotniczych z Francji, Włoch, Belgii, Finlandii i Szwecji. Goście, którzy kilka tygodni przebywali na wczasach w Zakopanem, obecnie odwiedzają szereg ośrodków przemysłowych i kulturalnych w kraju, zapoznając się z osiągnięciami gospodarczymi, socjalnymi i kulturalnymi polskiej klasy robotniczej.

21 bm. goście zwiedzali urządzenia zakładów włókienniczych im. J. Stalina.

Gdy robotnicy, podczas serdecznych rozmów z gośćmi, dowiedzieli się, iż wśród zwiedzających znajdują się dwaj przedstawiciele **belgijskiej klasy robotniczej,** w gorących słowach **wyrazili swą solidarność z robotnikami belgijskimi, którzy stracili swego zasłużonego w walce o pokój przywódcę.**

„Skrytobójcze strzały nie zmogą klasy robotniczej świata w walce o postęp i socjalizm" — powiedział tow. Ambroziak, tkacz z Nowej Tkalni, w rozmowie z Henri Malschaert, robotnikiem walońskim. — „25 lat temu reakcja polska zamordowała przywódców polskiej klasy robotniczej Hibnera, Knlewskiego i Rutkowskiego. **Dziś naród polski pod przewodem polskiej klasy robotniczej święci triumfy socjalistycznego budownictwa. Śmierć naszych przywódców nie załamała nas wówczas.** Krew ich nie poszła na marne. **Zwarliśmy mocniej szeregi. Śmierć tow. Lahaut'a nie zmoże także belgijskich robotników. W zwartych szeregach pod internacjonalistycznymi sztandarami** — mówi z uniesieniem tow. Ambroziak — **zwyciężycie na pewno w waszej walce z belgijską reakcją i imperialistycznymi okupantami amerykańskimi spod znaku planu Marshalla".**

Wielka manifestacja młodzieży w Nicei

Młodzi berlińczycy przodują w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w niedzielę zakończył się w Nicei zlot młodzieży francuskiej i włoskiej. **Na stadionie Pasteur odbyła się w piątek wieczorem wielka manifestacja młodzieży pod hasłem przyjaźni międzynarodowej.** Burzą oklasków przyjęła młodzież ogłoszone nazwisk 20 młodych członków ekip, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim, które osiągnęły najlepsze wyniki. **Współzawodnictwo między Berlinem, Paryżem i Rzymem zakończyło się zwycięstwem młodzieży berlińskiej.**

Redaktor „Le Partisant de la Pay" wręczył zwycięskiej drużynie puchar przechodni i biały sztandar z emblematami młodzieży demokratycznej.

Wśród 20 chłopców i dziewcząt odznaczonym za najlepsze wyniki w akcji sztokholmskiej, jest również Polak Tadeusz Dziergowski.

Powołanie generalnego komisarza spisowego

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał na stanowisko generalnego komisarza spisowego prezesa Głównego Urzędu Statystycznego **Zygmunta Padowicza,** który pełnił analogiczne obowiązki podczas spisu w 1946 roku.

Do zadań generalnego komisarza spisowego należy naczelne kierownictwo organizacją i przeprowadzeniem spisu, który — jak podawaliśmy — odbędzie się dnia 3 grudnia.

Uwaga!

Już jutro!

NOWY KONKURS „GŁOSU"

z licznymi, cennymi nagrodami

Polityka podżegaczy wojennych

a sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych

Polityce rozpętywania wojny, prowadzonej przez zbójecki imperializm amerykańsko-angielski, towarzyszy dążenie do przerzucenia całego ciężaru wydatków na cele wojenne na barki klasy robotniczej, wzmożony wyzysk i grabież mas pracujących.

Takie są grabieżcze prawa imperializmu: klasy panujące zawsze przygotowują awantury wojenne kosztem najżywotniejszych interesów szerokich mas ludowych.

Wzmożona militaryzacja gospodarki Stanów Zjednoczonych i krajów zmarshallizowanych bije wszystkie rekordy Niemiec hitlerowskich z okresu przygotowań do drugiej wojny światowej. Władcy USA i innych państw kapitalistycznych przejęli w pełni i wcielają obecnie w życie hitlerowskie hasło: **„Armaty zamiast masła".**

„Plan Marshalla", który przyśpieszył kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych Europy, **nie wybawił również Stanów Zjednoczonych od zjawisk kryzysowych w przemyśle. Już w roku zeszłym armia bezrobotnych i półbezrobotnych osiągnęła w Stanach Zjednoczonych cyfrę 18 milionów.**

W tych warunkach amerykański kapitał monopolistyczny widzi we wzmożonym wyścigu zbrojeń jedyną gwarancję utrzymania i zwiększenia swych zysków. Z tych właśnie kół rozlegają się histeryczne wycia o „nieuchronności wojny" i o konieczności zastosowania bomby atomowej. W tych właśnie kołach zrodził się i został przygotowany zbrodniczy plan napaści na naród koreański.

Istotę agresji amerykańskiej w Korei szczególnie dobitnie charakteryzuje zachowanie się faktycznego rządu Stanów Zjednoczonych — monopoli imperialistycznych. Krajowe Stowarzyszenie Przemysłowców w depeszy do prezydenta Stanów Zjednoczonych z entuzjazmem zaaprobowało proponowany przezeń program agresywny i obecnie, niczym szarańcza, rzuca się na zamówienia wojenne.

70 procent bezpośrednich i pośrednich wydatków w budżecie państwowym Stanów Zjednoczonych na rok bieżący idzie na przygotowania wojenne. Nie poprzestając na tym, Truman zażądał od Kongresu dodatkowo 10 miliardów dolarów na powiększenie amerykańskich sił zbrojnych. Nowe wielkie sumy potrzebne mu będą również na finansowanie wzmożonego programu uzbrojenia krajów zmarshallizowanych. Wszystko to grozi pochłonięciem przeszło 20 procent dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych. Nic w tym dziwnego, jeśli nawet Truman przyznaje, że realizacja tego programu wojennego wymagać będzie „pewnych ofiar" ze strony narodu.

W swych orędziach do Kongresu Truman otwarcie zapowiedział szeroką ofensywę na stopę życiową amerykańskich mas pracujących. Zalecając poważne zwiększenie ciężarów podatkowych, wezwał on do wzmożenia intensyfikacji pracy i dał sygnał do dalszego ograniczenia praw demokratycznych narodu. Rząd w sojuszu z magnatami przemysłowymi zamierza pozbawić robotników prawa do strajku. Sytuacja farmerów również pogarsza się stale.

Natomiast zyski zrzeszeń monopolistycznych, według oficjalnych danych, prawdopodobnie przekroczą w 1950 roku o 17 procent zyski, które otrzymały one w roku 1949.

Monopolistyczna burżuazja krajów zmarshallizowanych, ulegając poleceniom amerykańskim i usilnie militaryzując gospodarkę swych krajów, stara się ze swej strony wykorzystać powstałą sytuację w celu obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Rząd Anglii oświadczył, że zamierza o 25 procent zwiększyć wydatki na przygotowania wojenne. Oświadczenie rządu angielskiego głosi, że zwiększenie wydatków wojennych „opóźni odbudowę gospodarczą Anglii" i „wymagać będzie od narodu angielskiego ciężkich ofiar". Jednakże labourzyści nie krępują się tym i wiernie wykonują rozkazy Stanów Zjednoczonych. Rząd francuski zamierza w budżecie na rok 1950 zwiększyć wydatki na cele wojenne do 1.200 miliardów franków rocznie — przecież Amerykanie żądają, aby wydatki wojenne stanowiły co najmniej 20 procent dochodu narodowego kraju!

Pouczający jest również przykład maleńkiej Danii. Rząd tego kraju, odpowiadając posłusznie na wezwanie swych amerykańskich mocodawców, postanowił w trybie wyjątkowym wydać na zbrojenia 430 milionów koron. Wraz z corocznymi wydatkami na cele wojenne wynosi to 1.130 milionów koron, a cały budżet Danii na rok 1950—1951 został uchwalony na sumę 2.600 milionów koron!

W przededniu agresji amerykańskiej w Korei armia bezrobotnych i półbezrobotnych liczyła w świecie kapitalistycznym 45 milionów osób. Już w początkach roku bieżącego oficjalna statystyka burżuazyjna w 23 krajach kapitalistycznych zanotowała wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z początkiem roku ubiegłego. Obecnie sytuacja mas pracujcych w krajach kapitalistycznych pogarsza się w jeszcze szybszym tempie.

Taką oto brudną i zbójecką politykę, politykę ofensywy na stopę życiową klasy robotniczej prowadzą imperialiści amerykańscy i ich satelici.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja mas pracujących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Prowadzonej przez te kraje polityce pokoju, polityce walki przeciwko wojnie towarzyszy z natury rzeczy polityka wszechstronnego polepszenia sytuacji materialnej najszerszych mas ludowych. W Związku Radzieckim produkcja przemysłowa przeszło 9-krotnie przekroczyła poziom produkcji z 1929 roku. Już w czwartym kwartale roku ubiegłego przeciętna miesięczna produkcja globalna przemysłu ZSRR o 53 procent przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku, przekraczając jednocześnie poziom przewidziany w planie pięcioletnim na rok 1950. Wymowny jest również wzrost produkcji przemysłowej w krajach demokracji ludowej. W Polsce w myśl Planu Sześcioletniego roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie 19 procent, w Czechosłowacji wyniesie on w ciągu pięciolatki 14 procent, na Węgrzech i w Rumunii — przeszło 17 procent, w Bułgarii — 24 proc.! O takim szybkim rozwoju przemysłu nie może nawet marzyć świat kapitalistyczny. W krajach demokracji ludowej, nie mówiąc już nawet o ZSRR, zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie. Rok rocznie do przemysłu napływają dziesiątki tysięcy nowych robotników.

Wzrost nędzy i ruina mas pracujących, w wyniku agresywnej polityki imperialistów i prowadzonej przez nich militaryzacji życia gospodarczego, wywołuje gwałtowne zaostrzenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych — twierdzy kapitalizmu światowego — odbyło się w roku ubiegłym 3.606 strajków, w których brało udział przeszło 3 miliony ludzi. **W roku bieżącym ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych trwa nadal. Potężny ruch strajkowy rozwinął się także we Francji, we Włoszech, w Japonii, w Indiach, w Belgii i w innych krajach.**

W obecnych warunkach szczególnie nikczemną rolę odgrywają „uczciwi administratorzy kapitalizmu" — prawicowo-socjalistyczni przywódcy i agenci monopoli—bonzowie związkowi. Otwarcie popierają oni dążenie militarystów do przerzucenia na barki klasy robotniczej, chłopstwa i warstw pośrednich całego ciężaru wydatków, związanych z wściekłym wyścigiem zbrojeń. Attlee i Jules Mochy, Murray'e i Deakiny, Spaaki i Jouhaux powtarzają chórem jedną i tę samą piosenkę: zamrozić płace robocze, zwiększyć podatki, wprowadzić zakaz strajków. Zdrajcy prawicowo-socjalistyczni wszelkimi siłami starają się zdemoralizować i rozbić masy pracujące w obliczu ofensywy monopoli kapitalistycznych na ich prawa i życie.

Klasa robotnicza pod przewodem partii komunistycznych, w sojuszu ze wszystkimi warstwami ludności, które odczuwają potęgujący się coraz bardziej ucisk militaryzmu, swą codzienną walką — strajkami, manifestacjami, masowymi akcjami protestacyjnymi — dowodzi, że jest pełna nieugiętej woli dać i daje druzgocącą odprawę agresorom imperialistycznym, ich polityce militaryzacji życia gospodarczego, politycznego i społecznego, ich polityce rozpętywania nowej wojny.

Walka o polepszenie warunków bytu mas pracujących splata się najściślej z ruchem przeciw wojnie, z walką o przerwanie agresji amerykańskiej w Korei. Krzepnąca w tej walce bojowa jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego w krajach kapitalistycznych, potężny rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, wzrost ruchu obrońców pokoju, setki milionów podpisów pod Apelem Sztokholskim przeciwko wojnie — są niezawodną rękojmią tego, że zbrodnicze plany rządów imperialistycznych zostaną udaremnione.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Werbunek gangsterów

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto werbunek bandytów, rzezimieszków i innych gangsterów do armii ekspedycyjnej Mac Arthura. (Z prasy).

Gentlemani! Nie strzelać! Ten gangster otrzymał od Trumana nominację na generała i jedzie jutro na Koreę!

(Vie Nuove)

Przegląd działań wojennych w Korei

Przeciwnatarcia przeprowadzone w pierwszej połowie sierpnia przez interwentów amerykańskich na obu skrzydłach frontu — wzdłuż wybrzeża południowego, w kierunku na Czindżu i wzdłuż wybrzeża wschodniego na Jongdok — **nie tylko skończyły się fiaskiem, ale w znacznym stopniu pogorszyły ich położenie.**

Natarcie na skrzydle południowym, podjęte przy pomocy świeżych doborowych oddziałów amerykańskich, które wyruszyło z rejonu Masan, **utknęło o kilkanaście kilometrów od Czindżu na skutek zacięte j obrony 6 dywizji północno - koreańskiej.** Jednocześnie wojska ludowe przeprowadziły kontrmanewr uderzając na Amerykanów z przyczółka w rejonie Konsan. Oddziały wojsk ludowych przekroczyły tu rzekę Naktong z północy na południe w kierunku na Masan, grożąc wyjściem na tyły amerykańskich 1 dywizji morskiej i 25 dywizji piechoty, działających na Czindżu. **Manewr ten zmusił Amerykanów do wstrzymania natarcia, następnie zaś do przerzucenia jednej brygady całości sił spod Czindżu na wschód, w kierunku na Masan.** Gdzie siły te zatrzymają się, w chwili obecnej trudno jest jeszcze przewidzieć.

Przeciwnatarcie amerykańskie na skrzydle wschodnim **pociągnęło za sobą gorsze jeszcze dla Amerykanów następstwa.** Chociaż początkowo oddziałom amerykańskim udało się opanować Jongdok, to jednak wojska północno - koreańskie już 11 sierpnia odzyskały to miasto, **spychając Amerykanów na południe.** W tym momencie dwa pułki wojsk ludowych, które wyruszyły z rejonu Czongdok, przekroczyły łańcuch górski i z Kidzie uderzyły na wschód, na Pehang, na tyły oddziałów amerykańskich, wycofujących się z Jongdoku, doprowadzając do ich okrążenia.

Według ostatnich wiadomości 2 pułkom południowo - koreańskim otoczonym w rejonie pomiędzy Jongdok i Pohang, udało się z wielkimi stratami wyewakuować drogą morską. Sytuacja na tym skrzydle nie jest jeszcze wyświetlona, wobec jednak wiadomości o koncentracji 2 nowych dywizji północno - koreańskich w rejonie Jongczong trzeba stwierdzić, że i tu, na skrzydle wschodnim, **nad Amerykanami zbierają się czarne chmury.**

Jeżeli więc celem amerykańskich przeciwnatarć na skrzydłach zbytnio cofniętych w stosunku do wysuniętego centralnego punktu Taegu, było ich zabezpieczenie i usunięcie groźby przełamania na Pusan, co byłoby równoznaczne z okrążeniem całości sił południowo - koreańskich, to — jak widać — **celu tego nie udało im się osiągnąć. Co więcej — położenie na skrzydłach znacznie się pogorszyło, a sytuacja eksponowanego zgrupowania środkowego w rejonie Taegu staje się coraz trudniejsza.**

Na froncie środkowym sforsowanie rzeki Naktong przez wojska ludowe w wielu punktach, na szerokim froncie od Pokson na północy od Jonsan na południe, jest faktem dokonanym. Zacięte przeciwnatarcia amerykańskie, zmierzające do zlikwidowania tych przyczółków, załamały się. Oddziały północno - koreańskie, posuwając się z przyczółka Tukson, grożą przecięciem linii kolejowej i drogi Taegu — Pusan, od której znajdują się w odległości 12 km.

Na zachód od Taegu koncentrują się znaczne siły ludowe, (według ostatnich wiadomości około 7 dywizji). Bombardowanie przy pomocy 99 superfortec rejonu koncentracji, w celu jej zakłócenia **nie miało** — według wiadomości prasy amerykańskiej — **powodzenia. Wreszcie i od północy oddziały ludowe zbliżyły się bezpośrednio do Taegu, który jest otoczony z trzech stron: północnego, wschodu, północy i zachodu.**

Zbliżamy się do ostatniego aktu wojny w Korei. Skrawek w Korei, który znajduje się jeszcze w posiadaniu Amerykanów, stanowi minimum obszaru pozwalającego jeszcze na pewną swobodę operacyjną. Upadek punktu centralnego Teagu, lub Masanu, czy Kjondżu, na którymś ze skrzydeł może doprowadzić do całkowitego załamania się frontu amerykańskiego.

Wytrącimy broń bakteriologiczną

z rąk imperialistycznych ludobójców

Kiedy cały świat cywilizowany wstrząsnął się z oburzenia na ujawnione podczas procesu chabarowskiego szczegóły przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej — amerykańscy imperialiści otoczyli szczególną opieką głównego zbrodniarza japońskiego, „generała zdrowia" — doktora Isii Siro. **Imperialiści amerykańscy bowiem wynajęli sobie ochronionych przed ramieniem sprawiedliwości Związku Radzieckiego morderców — bakteriologów, aby wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie, aby przy ich pomocy zagrozić ludzkości straszliwą klęską — wojną bakteriologiczną.**

Podczas procesu angielskiego szpiega, działającego na terenie Polski, Śliwińskiego, wyszło na jaw, **że znany podżegacz wojenny i szpieg, były attache ambasady amerykańskiej, pułkownik Jessic, podczas rozmów z obywatelami polskimi, opowiadał, iż na jednej z wysp amerykańskich prowadzona jest hodowla wirusów.**

A profesor uniwersytetu w Columbii, niejaki Teodor Rosebury wydał książkę „Peace or pestilence" — „Dżuma czy pokój" — w której opisując osiągnięcia bakteriologów amerykańskich w dziedzinie bakteriologicznego trucicielstwa, jawnie usprawiedliwia tę „broń", pisząc: „co za różnica, czy człowiek umrze śmiercią lekką albo w męczarniach", przecież tak czy owak, będzie martwym. Nie można być bardziej martwym od trupa", i woła dalej: „jeśli wybuchnie trzecia wojna światowa, biologowie podobnie, jak uczeni innych dziedzin wiedzy oraz lekarze, będą jak nigdy dotychczas powołani wespół z fizykami do służenia sprawie niszczenia ludzi".

Na te zbrodnicze wynurzenia, na te cyniczne wywody zbrodniarzy odpowiedziała opinia całego świata potężnym „nie". **Z trybuny sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju wezwał uczonych do służenia sprawie pokoju — nie wojny, sprawie życia — nie śmierci, wielki wynalazca i uczony, Fryderyk Joliot-Curie.**

Odezwali się do amerykańskich biologów, biologowie radzieccy. W liście do uczonych amerykańskich wezwali ich, aby **nie dopuścili, by laboratoria ich stały się kuźnią oręża, służącego zbrodniarzom wojennym do masowego mordowania ludzi.**

Na te ludobójcze plany imperialistów amerykańskich odpowiedzią był głos 273 milionów ludzi, którzy, podpisując Apel Pokoju, potępili użycie broni atomowej.

Ten głos milionów, ta codzienna praca 800 milionów obywateli krajów, gdzie panuje socjalizm, gdzie buduje się socjalizm — oto właśnie odpowiedź dla ludobójców. Odpowiedź, która stawia stanowcze veto wszelkim dalszym próbom zbrodni. Odpowiedź, która przypomina norymberskie szubienice i zgodnym głosem milionów oświadcza, iż takie szubienice czekają wszystkich, którzy by ośmielili się wojnę rozpętać, którzy by próbowali sięgać do skarbnicy wiedzy, aby zaczerpnąć z niej „wiedzę" szybkiego masowego mordowania.

Dlatego też przygotowując się do I Polskiego Kongresu Pokoju, skąd raz jeszcze rozlegnie się nasza odpowiedź na próby rozpętania wojny, wołamy: „Podżegaczy wojennych czeka norymberska szubienica! Imperialistyczni ludobójcy szykują broń bakteriologiczną — wytrącimy i ten oręż zagłady z rąk przeklętych morderców.

JD.

Współpracownik gestapo – agent wywiadu USA

hrabia Zamoyski — stanął przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął **Jan Zamoyski** oskarżony o usiłowanie zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, o udział w nielegalnym związku WIN, udzielenie pomocy przy nielegalnym przekraczaniu granicy Państwa Polskiego, o gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową oraz przekazywanie ich ambasadorowi amerykańskiemu i urzędnikom ambasady angielskiej, jak również amerykańskiej misji gospodarczej.

Jan Zamoyski, syn Maurycego i Marii z Sapiehów, jest byłym właścicielem majątków ziemskich na terenie pow. Zamość woj. lubelskiego, liczących kilkadziesiąt tysięcy ha, browaru, tartaku i fabryk mebli. W 1939 r. natychmiast po wkroczeniu wojsk okupacyjnych, osk. Zamoyski nawiązał kontakt z generałem armii niemieckiej Schobertem i ochotniczo zobowiązał się ściśle wykonywać zlecenia okupanta w zakresie prowadzenia całego majątku. **Ciesząc się zaufaniem władz okupacyjnych osk. Zamoyski często spotykał się z szefem gestapo na okręg Biłgoraj — Trautweinem i jego zastępcą Kolbem, dla których organizował polowania i urządzał wspólne libacje.** Jako b. oficer rezerwy nawiązał kontakt z organizacją ZWZ oraz rozpoczął pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej. Jako prezes RGO na woj. lubelskie osk. Zamoyski kierował działalnością tej organizacji i przekazywał dyrektywy z centrali RGO z Krakowa, nakazujące jak najbliższe współżycie z hitlerowskim okupantem oraz zakazujące jakichkolwiek wystąpień przeciwko hitlerowcom. **Obok swej pracy na terenie RGO i organizacji ZWZ osk. Zamoyski utrzymywał nadal swe kontakty i stosunki towarzyskie z szefem SS i policji oraz urzędnikami niemieckiej administracji z Lublina. W 1941 r. osk. Zamoyski wstąpił do działającej na terenie kraju organizacji pod nazwą „Uprawa", skupiającej wielkich posiadaczy ziemskich, finansujących działalność ZWZ.** W myśl dyrektyw kierowników organizacji „Uprawa", jak Lasockiego, Tarnowskiego i innych, **osk. Zamoyski wydawał rozkazy zabraniające udzielania jakiejkolwiek pomocy działającym w terenie organizacjom lewicowym, grożąc przykrymi konsekwencjami tym, którzy nie będą stosować się do tych zarządzeń.**

W maju 1944 r. w chwili wyzwalania Polski przez Armię Radziecką **osk. Zamoyski w zamian za gorliwą współpracę z Niemcami otrzymał propozycję wyjazdu wraz z całą rodziną w głąb Rzeszy.** Wskutek gwałtownej ofensywy dotarł tylko do Ojcowa, gdzie prowadził nadal działalność konspiracyjną w ramach AK. W marcu 1945 r. osk. Zamoyski został aresztowany za swą nielegalną działalność i przebywał w więzieniu do listopada 1945 r.

W początkach 1946 r. po wyjściu z więzienia **osk. Zamoyski nawiązał kontakt z kierownikiem siatki wywiadowczej obszaru południowego organizacji WIN — Stefanem Rostworowskim. Jako członek WIN osk. Zamoyski przyjmował od Rostworowskiego i Karola Chmiela — również członka WIN — materiały wywiadowcze, które przewoził do Warszawy i przekazywał pracowniczce ambasady angielskiej — Marynowskiej.** W związku z powstaniem na terenie kraju t. zw. „Komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych" oraz planowanym wyjazdem delegacji tego komitetu za granicę, **osk. Zamoyski udzielił Rostworowskiemu i innym członkom delegacji daleko idącej pomocy, uczestnicząc w częstych naradach. Celem delegacji było przedstawienie t. zw. „emigracyjnemu rządowi londyńskiemu" sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz przekazanie prowokacyjnego memoriału do Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego autorem mieli być: Rostworowski, Chmiel, członek komendy głównej WIN Kwieciński członek ZG SN (Zarz. Gł. Stronnictwa Narodowego) Marszewski oraz Zamoyski. Na polecenie Rostworowskiego osk. Zamoyski przeprowadził szereg rozmów z kapitanami statków oraz z konsulami państw zachodnich, wypytując ich o możliwości wywiezienia nielegalnie z kraju wspomnianej delegacji.**

Po wyjeździe Rostworowskiego za granicę osk. Zamoyski utrzymywał nadal kontakty z członkami WIN i m. in. **otrzymał polecenie odebrania od dyrektora f-my „American Scantic Line" — Walpole Davis'a pewnej sumy w dolarach i przekazania jej na cele organizacyjne WIN.**

W okresie od sierpnia 1946 r. do wiosny 1947 r. osk. Zamoyski porozumiewał się z przebywającym zagranicą Rostworowskim za pośrednictwem łączniczki KG WIN-u Janiny Czarneckiej. Ponadto w okresie od stycznia do lipca 1946 r. osk. Zamoyski utrzymywał na terenie Warszawy ścisłe kontakty z przedstawicielami obcych ambasad, jak ambasadorem amerykańskim Bliss-Lane, radcą ambasady angielskiej Hankeyem oraz majorem z przedstawicielstwa wojskowego tejże ambasady o nieustalonym nazwisku. W czasie częstych spotkań osk. Zamoyski udzielał im szczegółowych informacji, dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, o działalności band oraz o aresztowaniach członków nielegalnych organizacji w kraju. **Ponadto osk. Zamoyski udzielał wymienionym członkom obcych przedstawicielstw informacji o zakulisowej działalności mikołajczykowskiego PSL-u oraz o jednostkach Armii Radzieckiej,** stacjonujących wówczas w Polsce.

W roku 1948, pracując w amerykańskiej firmie transportowej „American Scantic Line" w Gdyni **osk. Zamoyski nawiązał kontakt z radcą handlowym ambasady amerykańskiej Hodegsonem,** któremu dostarczał wiadomości z terenu wybrzeża. **Również poznanemu za pośrednictwem Hodgesona radcy ambasady amerykańskiej Crockerowi udzielał informacji, dotyczących eksportu i importu polskiego, jego jakości i ilości, stosunków handlowych i obrotu towarowego między Polską a ZSRR oraz rozbudowy i przebudowy portów polskich.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia Wojskowy Sąd Rejonowy przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego.

Rozprawa trwa.

W kilku wierszach

WIEC TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI CHIŃSKO-ANGIELSKIEJ

W Hallborn-Hall w Londynie odbył się wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Angielskiej pod hasłem „Nie dopuścimy, aby Wielka Brytania została wciągnięta do wojny przeciwko narodowi chińskiemu".

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W NRD

W Jenie odbyła się konferencja delegatów pracowników handlowych NRD, na której omawiano sprawę przygotowań do wyborów październikowych i sprawę wykonania Planu 6-letniego. Uczestnicy konferencji przyjęli serdecznie przemówienie delegata polskiego ruchu związkowego Romana Polakiewicza.

PROTEST B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH MEKLEMBURGII

Związek b. więźniów politycznych Meklemburgii uchwalił rezolucję, potępiającą decyzję władz amerykańskich w sprawie uwolnienia szeregu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Warszawa w odbudowie

Edward Ochab
Sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W Planie 6-letnim budowy podstaw socjalizmu w Polsce olbrzymie miejsce zajmuje odbudowa Warszawy. W ciągu 6-lecia 1950 — 1955 planuje się wydać na odbudowę stolicy 370 miliardów złotych. Aby zrozumieć, jak wielka jest ta suma, wystarczy przypomnieć, że w okresie 1946 — 1949 wydatki na ten cel wyniosły 90 miliardów złotych.

Odbudowa Warszawy stała się sprawą ogólnonarodową. Żyją nią wszystkie przemysłowe ośrodki kraju, miasta i wsie — cały naród polski. Masy pracujące dobrowolnie zebrały na Fundusz Odbudowy Stolicy kilka miliardów złotych.

Naród polski gorąco kocha swoją stolicę, która na przestrzeni wieków świeciła przykładem całemu krajowi i uczyła, jak należy walczyć o narodowe i społeczne wyzwolenie. Tu rozpoczynał swoją działalność sławny polski rewolucjonista, przyjaciel Hercena, później jeden z przywódców Komuny Paryskiej, Jarosław Dąbrowski. W Warszawie organizował pierwszą socjalno-rewolucyjną partię — „Proletariat" Ludwik Waryński. W Warszawie walczyli i wychowywali polski proletariat w duchu braterstwa broni z proletariatem rosyjskim, wybitni rewolucjoniści — Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski. Tu w centrum polskiego ruchu rewolucyjnego powstały w okresie hitlerowskiej okupacji pierwsze organizacje bohaterskiej PPR.

Żyje w pamięci mas ludowych tradycja bojów 1905 r., w których tak wybitny udział brali robotnicy Warszawy, walczący ramię przy ramieniu z rosyjskimi braćmi klasowymi. Walkom tym poświęcone są ustępy klasycznego stalinowskiego dzieła „Historii WKP(b)".

Zaciekle walczyli robotnicy Warszawy z krwawymi faszystowskimi rządami Polski i z bestialskimi hitlerowskimi okupantami i siepaczami.

W sierpniu 1944 r. z wiedzą Churchilla i na rozkaz awanturników z tak zwanego „rządu londyńskiego", wybuchło w Warszawie powstanie. Korzystając ze zbrodniczego rozkazu hitlerowscy bandyci zrównali z ziemią stolicę Polski.

W styczniu 1945 roku, gdy bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie wyzwoliły Warszawę, byli ludzie krótkowzroczni, którzy wysuwali propozycję, aby przenieść Rząd Tymczasowy Demokratycznej Polski do Łodzi lub Krakowa, zaś do Warszawy wrócić dopiero po kilku latach.

Każdy burżuazyjny rząd niewątpliwie uląkłby się potwornych trudności, braków i niewygód, związanych z przebywaniem w zburzonej stolicy. Nie uląkł się tych trudności młody rząd robotniczo-chłopski, rząd głęboko związany z masami ludowymi, głęboko wierzący w twórcze siły ludu i w bezinteresowną, bratnią pomoc potężnego Związku Radzieckiego.

Decydującym warunkiem, który położył podwaliny pod budowę zburzonego miasta była pomoc Związku Radzieckiego. Towarzysz Bolesław Bierut w ubiegłym roku na Warszawskiej Konferencji PZPR powiedział:

„Nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc okazał w tym najcięższym okresie naszemu miastu Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła teren miasta z przeszło 2 milionów pocisków i min, zbudowała w ciągu ośmiu dni most wysokowodny, przyśpieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności, w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR i przyjaciel Polski Generalissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy, zagrzewał nas do niezwłocznej pracy nad odbudową Stolicy.

Już w kilka dni po wyzwoleniu Rząd ZSRR pośpieszył miastu z pierwszą pomocą aprowizacyjną w postaci poważnych zapasów mąki, zboża i innych produktów, ofiarował 500 domków fińskich, 30 trolleybusów oraz wiele innego najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stację radiową w Raszynie. Najlepsi radzieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektrownię, sieć wodociągową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne...

Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — przyjaciela Warszawy — Stalina!"

Naród polski nigdy nie zapomni tej braterskiej, serdecznej i ofiarnej pomocy, którą w chwilach najtrudniejszych okazał nam naród radziecki. Wspominamy o niej z tym większą serdecznością, że dobrze wiemy z jakimi trudnościami borykali się wówczas ludzie radzieccy, którzy również musieli dźwigać z ruin tysiące swoich miast i wsi zniszczonych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Przykład uporczywej pracy i odwagi, nieugiętej woli ludzi radzieckich zagrzewał nas do walki o odbudowę Warszawy, umacniał wiarę narodu polskiego w odbudowę swego kraju.

Warszawę budowało wiele pokoleń w ciągu siedmiu stuleci. Nasze, wolne od pęt niewoli pokolenie musi ją odbudować w ciągu niewielu lat. Zadanie to jednak nie sprowadza się tylko do zbudowania nowego milionowego miasta, co samo w sobie było by problemem gigantycznym. Zadanie to nie polega również na odbudowie starej Warszawy. Odbudowując i rekonstruując miasto kształtujemy oblicze stolicy kraju budującego socjalizm, zachowując przy tym najważniejsze rysy jej historycznej przeszłości.

Masy pracujące Polski zrobiły już wiele w walce o odbudowę swej stolicy. Warszawa w ciągu roku 1950 nie przypomina już niemal w niczym tego potwornego chaosu rumowisk, jakim była w roku 1945. Ofiarna praca setek tysięcy robotników stolicy i całego kraju kształtuje nowe oblicze miasta socjalistycznego, odsłania piękno bliskich sercu ludu zabytków historycznych, często zapomnianych i nieznanych przez burżuazję, zagubionych wśród tandety starych, kosmopolitycznych domów i kapitalistycznych dzielnic dawnej Warszawy.

Dumą nowej Warszawy słusznie jest Trasa „Wschód — Zachód", zbudowana przy pomocy radzieckich specjalistów. Stolica Polski przekształca się w wielki ośrodek przemysłowy. W ciągu sześciu lat powstaną w mieście 42 nowe przedsiębiorstwa. Prowadzi się intensywne prace przy budowie fabryki samochodów na Żeraniu oraz wielu innych zakładów przemysłowych.

W roku bieżącym na Święto Wyzwolenia 22 Lipca ruszyła największa w Polsce maszyna rotacyjna w świeżo zbudowanych zakładach graficznych Domu Słowa Polskiego.

Rząd Demokratyczny i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejawiają wiele troski o przyszłość socjalistycznej Warszawy. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opracowano generalny sześcioletni plan budowy miasta. Plan ten jest już w stadium realizacji.

Daleko posunęły się prace przygotowawcze do budowy warszawskiego metra, pierwszej w Polsce kolei podziemnej, która połączy w pierwszym rzucie centrum Warszawy z dzielnicami północnymi.

Zanika stara kapitalistyczna Warszawa z ruderami na mieszkania dla ludzi pracy. W nowej Warszawie rosną w centrum i na przedmieściach wygodne, dobrze rozplanowane dzielnice, które będą zaopatrzone we wszelkie niezbędne urządzenia bytowe i kulturalne. W tym roku masy pracujące stolicy otrzymają tysiące nowych domów mieszkalnych.

Skala prac budowlanych i architektonicznych podejmowanych w Warszawie nie ma równej sobie w państwach kapitalistycznych Europy. Polscy architekci, technicy, inżynierowie i robotnicy budowlani napotykają na nowe niezwykle skomplikowane problemy, jakich nie znali w swej poprzedniej praktyce. Wykorzystując niewyczerpane skarby doświadczeń radzieckich nasi budowniczowie pokonują te trudności.

Doświadczenie radzieckie wskazuje również polskim architektom drogę, po której należy iść, aby do końca przezwyciężyć wpływy formalizmu i kosmopolityzmu. Architektura stolicy, korzystając z najlepszych współczesnych wzorów i z narodowych tradycji da nową formę architektonicznego realizmu socjalistycznego.

Odbudowa i przebudowa Warszawy jest jak gdyby ogromnym laboratorium, w którym sprawdza się skuteczność nowych metod, jest zarazem jak gdyby ogromną kuźnią nowych kadr budowniczych. Partia nieustannie kieruje tym laboratorium. W szeregach Partii znajdują się najwybitniejsi architekci i konstruktorzy i tysiące słynnych przodowników pracy.

Masy pracujące Polski cenią Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, bo widzą jej organizatorską i kierowniczą rolę we wszystkich dziedzinach budowy socjalizmu, w tej liczbie w dziedzinie odbudowy i przebudowy Warszawy i bez wahania idą za Partią. Lud polski, a zwłaszcza klasa robotnicza głęboko wierzy w realizację Planu 6-letniego.

Robotnicy budowlani Warszawy czują, że ludzie pracy na całym świecie, przede wszystkim w Związku Radzieckim z głęboką sympatią śledzą ich pokojową, twórczą pracę. Wiedzą, że ich praca to wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie i właśnie dlatego pracują coraz lepiej, ustanawiają coraz to nowe rekordy, z coraz większą pewnością przyswajają sobie nowe metody budowy.

Sukcesy osiągnięte w dziele odbudowy i przebudowy Warszawy są potężnym czynnikiem, umacniającym autorytet klasy robotniczej, władzy ludowej i kierowniczej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wielki Stalin natchnął Partię naszą wiarą w możność szybkiej odbudowy Warszawy. Realizacja planów odbudowy i budowy nowej socjalistycznej stolicy Polski będzie pomnikiem niezłomnego męstwa polskiego ludu pracującego, symbolem nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, jaskrawym świadectwem siły triumfującej nauki Lenina i Stalina.

(„Prawda" z dn. 18 sierpnia 1950 roku).

Warszawa coraz piękniejsza

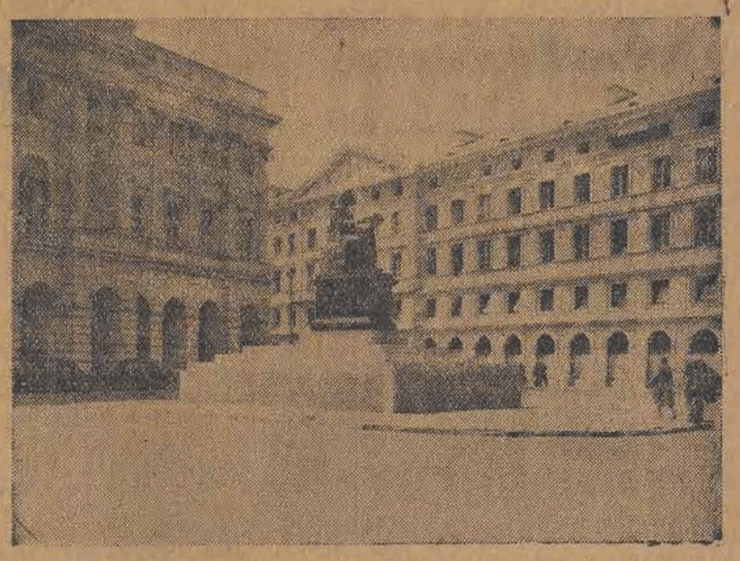

W pięknej, wspaniale odrodzonej ze zgliszcz wojennych, Warszawie — stolicy kraju budującego socjalizm — obradować będzie 1—2 września br. Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. — Na zdjęciu fragment Nowego Światu z pomnikiem Kopernika.

Zbiorowe wydanie dzieł Lenina

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukaże się wkrótce pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Lenina w przekładzie z czwartego wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP (b).

Tom ten zawiera cztery prace W. I. Lenina: „Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopstwa", „W związku z tak zwaną kwestią rynków", „Co to są przyjaciele ludu i jak oni wojują przeciw socjal-demokratom?", „Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego". Prace te zostały napisane w latach 1893-94, w początkowym okresie działalności rewolucyjnej Lenina, a w pierwszych latach walki o stworzenie rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji.

Książkę uzupełniają przypisy, daty z życia i działalności Lenina oraz ilustracje.

Pierwszy tom dzieł Lenina wydany zostanie przez „Książkę i Wiedzę" na dobrym papierze w pięknej szacie graficznej, w estetycznej płóciennej okładce. Nakład 250.000 egzemplarzy.

W Trizonii rośnie opór

(Korespondencja własna z Berlina)

BERLIN, w sierpniu.

Imperialiści amerykańscy przystąpili obecnie ze zdwojoną energią do realizowania planów remilitaryzacyjnych w Zachodnich Niemczech. Opierając się na memoriałach, opracowanych przez generałów niemieckich, zorganizowanych w osławionym „Bruderschaft", władze wojskowe w Trizonii zainteresowały się przede wszystkim tzw. **niemieckimi batalionami wartowniczymi. Postanowiono uzbroić je i wojskowo przeszkolić. Specjalne komisje zajęły się sporządzaniem list poborowych, ustaleniem dawnych stopni wojskowych oraz technicznych umiejętności niemieckich wartowników przy armii amerykańskiej i brytyjskiej.** Ogółem fachowcy oceniają liczbę tych wartowników, wchodzących w skład batalionów pracy, tzw. policji przemysłowej oraz batalionów łączności, **na 160 tysięcy osób**, rozsianych po całych Zachodnich Niemczech.

Po zorganizowaniu tego kadrowego wojska, imperialiści amerykańscy mają przystąpić do tworzenia **regularnego wojska z poboru, przy czym Niemcy otrzymać mają stopnie oficerskie do rangi generała dywizji włącznie, podczas gdy naczelne dowództwo oraz sztab pozostałby w rękach generałów amerykańskich.** Plany hitlerowskich generałów przewidują utworzenie 30 pancernych dywizji niemieckich, zaopatrzonych w amerykański sprzęt wojenny.

Ale już utworzenie wojska kadrowego z dawnych batalionów niemieckiej służby wartowniczej napotkało na znaczne trudności. Oczywiście nie u oficerów i generałów niemieckich, ale u zwykłych żołnierzy.

W ostatnim tylko tygodniu zanotowano bowiem kilka „buntów" wśród członków załóg wartowniczych.

W Lubece np. wartownicy niemieccy odmówili skoszarowania i przeszkolenia wojskowego. Tzw. policja przemysłowa w Bremie w większości **odmówiła wykonania rozkazu i nie stawiła się na plac ćwiczeń.** W Düsseldorfie żołnierze 275 batalionu pracy, odpowiadając odmownie na propozycje amerykańskie przeszkolenia z bronią, **napisali w zbiorowym proteście: „Pragniemy pokoju — nie mamy zamiaru bić się dla cudzych interesów. Opuścimy raczej służbę, aniżeli mielibyśmy raz jeszcze wziąć broń do ręki".**

Że nie są to tylko patetyczne słowa, świadczy chociażby **przykład kompanii wartowniczej w Ansbach** (Bawaria), **gdzie 40 żołnierzy niemieckich zostało natychmiast zwolnionych ze służby, ponieważ prawie cała kompania wartownicza odmówiła przeszkolenia z bronią. Oficerowie amerykańscy pobili ich i wyrzucili z koszar. W dokumentach zwolnionych z pracy wartowników niemieckich władze amerykańskie robią następującą notatkę: „Zwolniony ze służby dla dobra kompanii". Tego rodzaju „polecenie" nie będzie najlepszą rekomendacją dla przyjęcia „opornych" do jakiejkolwiek pracy na terenie Zachodnich Niemiec.**

Incydenty tego rodzaju nabrały tak masowego charakteru, że wojskowe władze amerykańskie — jak pisze hamburski dziennik mieszczański „Freie Presse" — są zaskoczone brakiem entuzjazmu wśród społeczeństwa niemieckiego do amerykańskich przygotowań wojennych. Dziennik ten pisze m. in.: **„Od Strassburga do Waszyngtonu wszyscy byli jednego zdania, że Niemcy gorączkowo wykorzystają swoje szanse uzbrojenia. A teraz okazuje się nagle, że Niemcy nie chcą wziąć do ręki nawet zwykłego karabinu... Naród niemiecki orientuje się dobrze, iż zachodni okupanci pragną mieć dla swojego dobra i korzyści jedynie taniego żołnierza... Każdy Niemiec zadaje sobie jednakże pytanie, dla kogo właściwie ma oddać swoją skórę".**

Rosnący z dnia na dzień opór narodowy przeciwko amerykańskim interwentom w Trizonii oraz mobilizująca siła haseł Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec jest dowodem słuszności drogi, po której kroczy konsekwentnie obóz demokracji w Niemczech po obu stronach Łaby.

Ani zamykanie gazet komunistycznych, ani obławy na ludzi, zbierających podpisy przeciwko bombie atomowej, ani inne metody pozbawienia obywateli swobód politycznych, nie zmienią obrazu prawdy, jaki z coraz większą wyrazistością wyłania się ze sztucznej mgły nad Trizonią; coraz trudniej będzie amerykańskim agresorom mobilizować młodzież niemiecką dla nowej rzezi.

Marian Podkowiński.

Na całym świecie rozlega się hasło: „Ręce precz od Korei". Na zdjęciu: w zachodnim Berlinie — ogromny napis na murze nakreślony z narażeniem wolności przez bojownika o pokój, głosi: „Amerykanie — ręce precz od Korei".

Z życia Partii

Czas skończyć z urzędowaniem zza biurka

Zły styl pracy org. partyjnej w łódzkim PBP

Jeszcze w czerwcu br. miał być ukończony jeden z obiektów przemysłowych, budowanych przez PBP w Wi-fa-mie.

Tak przewidywał plan przedsiębiorstwa. A jednak po dzień dzisiejszy obiekt ten nie został oddany do użytku.

Dlaczego? Kierownictwo PBP w Wi-fa-mie tłumaczy to „obiektywnymi" trudnościami: brakiem sprzętu technicznego, materiału, sił roboczych itp.

Tłumaczenie to podtrzymuje kierownictwo organizacji partyjnej i rada zakładowa.

Czy rzeczywiście takie są właśnie powody? Ano zapytajmy: **czy towarzysze z PBP zrobili coś dla uruchomienia istniejących rezerw wewnętrznych, celem wykonania planu? Czy prowadzono pracę uświadamiającą wśród załogi w kierunku mobilizowania jej do przezwyciężenia trudności?**

Nie, niewiele w tej sprawie uczyniono.

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Szluga, w ogóle nie wie nawet, który zespół przoduje na budowie, nie potrafi wymienić ani jednego nazwiska przodownika pracy. Również tow. Kaczmarek, sekretarz komitetu partyjnego przy dyrekcji PBP, nie może dać żadnej konkretnej odpowiedzi.

Na budowie nie ma tablic i wykresów, t.j. niby są, **ale umieszczone gdzieś w niewidocznym miejscu, w jakiejś szopie. Widać na nich ślady wyników... z ubiegłych miesięcy.**

W tych warunkach trudno stwierdzić, że na budowie toczy się walka współzawodniczących zespołów. **A przecież tow. Cmoch otrzymał za swą pracę Srebrny Krzyż Zasługi. Dwa zespoły — ciesielski i betoniarski wyróżniły się ofiarnością w pracy.**

Załoga jednak o tym nie wie. Nie wie też, ile szkody przynosi rozluźnienie dyscypliny pracy na budowie. Nie wie dlatego, gdyż komitet partyjny i rada zakładowa **nie prowadzą żadnej pracy uświadamiającej.**

W poniedziałek na przykład, 14 bm. zanotowano **45 wypadków nieusprawiedliwionych absencji.**

45 robotników na ogólną ilość zatrudnionych 234, nie stawiło się tego dnia do pracy. I taki **fakt nie zaalarmował, nie zaniepokoił, ani egzekutywy, ani rady zakładowej.**

Sprawę walki z absencją pozostawiono wyłącznie trosce kierownika budowy, **inż. Łąckiego,** człowieka, liczącego ponad 70 lat, który jest dostatecznie zaabsorbowany pracą administracyjną i operatywną.

W obliczu tych faktów nie jest dziwne, że budowa w Wi-fa-mie przeciąga się.

A co robi organizacja partyjna przy PBP, aby ten stan rzeczy uległ zmianie?

Trzeba stwierdzić, że bardzo niewiele. Nie ma żadnej łączności pomiędzy grupą partyjną, a kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Od kilku miesięcy nie odbywają się zebrania grup partyjnych na budowlach, na comiesięcznych zaś zebraniach organizacji podstawowej, frekwencja dochodzi zaledwie do 60 procent. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Kaczmarek nie wie nawet, ilu członków Partii pracuje na Wi-fa-mie. Ale trudno, żeby było inaczej, skoro „urzęduje" **on 10 godz. w lokalu partyjnym, a gdy potem wychodzi na budowę, nikogo już tam nie ma. Ten brak kontaktu z członkami jest jedną z przyczyn osłabienia aktywności grup i dyscypliny partyjnej.** Członkowie zalegają od kilku miesięcy ze składkami partyjnymi. Z drugiej zaś strony grupowi nie są upoważnieni do zbierania składek, a lokal partyjny oddalony jest o 4 do 5 km. od miejsca pracy.

Przyczyny tych zjawisk należy się dopatrywać między innymi w niesystematycznej pracy egzekutywy, która zbiera się od przypadku do przypadku, nie analizując wszystkich faktów i zjawisk i przechodząc nad nimi do porządku dziennego.

Jako ilustracja, może posłużyć fakt podjęcia uchwały o utworzeniu koła TPPR. Chociaż robotnicy dopytują się, dlaczego Towarzystwo nie rozpoczęło żadnej działalności, **uchwała spoczywa w dalszym ciągu w** zacisznym **biurku** komitetu partyjnego.

Podobnie „realizuje się" uchwałę o szkoleniu partyjnym.

— Próbowaliśmy, ale nie udało się — mówią, rozkładając ręce członkowie egzekutywy — i uważają sprawę za wyczerpaną.

Taki stan rzeczy musi być niezwłocznie zlikwidowany. Przed przemysłem budowlanym, a w szczególności przed przemysłem budowy zakładów przemysłowych, stoją w Planie 6-letnim bardzo poważne zadania.

W samym tylko województwie łódzkim powstanie w Planie Sześcioletnim 26 nowych, większych obiektów przemysłowych, nie licząc 188 mniejszych zakładów pracy.

W obliczu tych zadań nie można dopuścić do szerzenia się objawów niefrasobliwości i beztroski.

Fakt niewykonania planu budowy jednego tylko obiektu przemysłowego winien zasygnalizować organizacji partyjnej konieczność większego zainteresowania pracami na poszczególnych budowach.

Z przykładu działalności w Wi-fa-mie należy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

A więc przede wszystkim trzeba skończyć z urzędowaniem zza biurka. Robotnicy budowlani muszą częściej widzieć sekretarza, tow. Kaczmarka na budowie. Tu, na miejscu, **należy organizować zebrania grup partyjnych, stworzyć grupę agitatorów, rozpocząć szkolenie partyjne, powiększyć skład organizacji partyjnej.**

Stan liczebny organizacji podstawowej przy PBP jest stanowczo za niski. Na ogólną ilość zatrudnionych, organizacja partyjna liczy zaledwie około 5 proc członków. Cyfry te wskazują, że **należy poważnie zwiększyć operatywność kierownictwa partyjnego.** Mówią one również o konieczności **zwiększenia zainteresowania ze strony Komitetu Dzielnicowego pracą organizacji partyjnych w przemyśle budowlanym.**

JAN ADAMOWSKI

Alojzy Jóźwiak
Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego

Walka o oszczędność surowca

w przędzalniach odpadkowych przemysłu bawełnianego

W wyniku rabunkowej gospodarki okupacyjnej uległ poważnej dewastacji nasz park maszynowy, przyczym, w szczególności, zniszczenia dotknęły maszyny przędzalń odpadkowych. Mimo tych zniszczeń odrodzony nasz przemysł zaraz po wyzwoleniu ruszył z miejsca, gdyż od tego zależało jak najszybsze podźwignięcie kraju z ruin i spustoszeń wojennych.

Krosna nasze i maszyny poszły w ruch w 1945 r. tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego, tuż bowiem za pierwszą linią zwycięskiego frontu nadeszły do Polski wagony z radziecką bawełną, co umożliwiło nam walkę o szybkie i całkowite uruchomienie naszych fabryk.

Już w 1947 roku było czynnych w produkcji 85,4 proc. maszyn w przędzalniach odpadkowych. Ponieważ, niestety, nie przystąpiliśmy od razu do właściwego remontu tych maszyn, spowodowało to nadmierne zużycie bawełny przy przeróbce przędzy odpadkowej. Dość powiedzieć, że w pierwszych latach odsetek bawełny, dodawanej do odpadków z przędzalni średnioprzędnych i cienkoprzędnych, tkalń oraz wykończalń, stanowił aż 40 proc.

O racjonalne wykorzystywanie odpadków

Tymczasem ilość odpadków stale wzrastała wraz ze zwiększaniem się produkcji przędzalń oraz tkalń. Przędzalnie odpadkowe korzystając z bawełny, nie zużywały gromadzących się coraz to większych zapasów odpadków. Zapasy te zapełniały nasze magazyny, a w niektórych zakładach składane były wprost na podwórzu, ulegając zniszczeniu i przynosząc państwu milionowe straty.

Stan taki trwał do 1949 r., kiedy to przed przemysłem bawełnianym stanęło zadanie walki o jakość i oszczędność produkcji. Wtedy dopiero zwrócono uwagę na konieczność racjonalnego wykorzystywania odpadków, na zmniejszenie zużycia bawełny w produkcji przędzalń odpadkowych, bawełny, za którą płacimy przecież dewizami. Aby zmniejszyć zużycie bawełny, w ramach planu produkcyjnego CZPB przystąpiono do zmiany ustalonych w 1945 r. mieszanek dla przędzalń odpadkowych, kładąc jednocześnie nacisk na remonty maszyn i doszkalanie pracowników. Przeprowadzaliśmy wiele prób, mających na celu całkowite lub częściowe wyeliminowanie bawełny. W doświadczeniach tych pobudzała nas świadomość, że przychód odpadków coraz bardziej przewyższa ich zużycie i że rozwiązanie sytuacji leży tylko w pełnym wykorzystaniu ich przy produkcji.

Coraz mniejsze zużycie bawełny w przędzalniach odpadkowych

Przeprowadzane próby zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami. W wielu mieszankach odsetek bawełny zmniejszono, w niektórych zaś, jak np. w 12 F, cenny ten surowiec został całkowicie usunięty. Najlepiej świadczą o tym cyfry.

W IV kwartale 1948 roku zużywano 28 proc. bawełny ogólnej ilości surowca, potrzebnego do pokrycia zapotrzebowania przędzalń odpadpowych. W 1949 roku bawełna stanowiła jeszcze 26 proc. W styczniu 1950 r. — 22 proc. W lutym 1950 r. 20 proc., w marcu 1950 r. 16,4 proc., w kwietniu 1950 r. 12,5 proc., w maju 9,5 proc.

Ostatnio dokonane próby zastosowania w mieszankach włókna ciętego, sztucznego, oraz jego odpadków (włókno sztuczne cięte jest wytwarzane u nas w kraju) umożliwiły dalsze zmniejszenie zużycia bawełny (do 4 proc.), a co za tym idzie przyniosły znaczniejsze oszczędności.

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych zobowiązało się dostarczać nam znacznych ilości włókna sztucznego. Ilość ta jednak nie zaspokaja jeszcze naszego zapotrzebowania. Przemysł bawełniany w dalszym ciągu przeprowadzać będzie analizę oszczędności surowca w przędzalniach odpadkowych, racjonalna bowiem produkcja i gospodarka w przędzalniach odpadkowych jest źródłem stosunkowo dużej rentowności i wywiera bezpośrednio wpływ na korzystne ukształtowanie się wskaźników techniczno - ekonomicznych w ekonomice produkcyjnej.

Dzięki zmniejszeniu zużycia bawełny, w 1950 r. uzyskaliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym ponad 662 mil. zł. oszczędności. Poza tym rozładowaliśmy magazyny. Pozostały nam jeszcze nie nadające się do przerobu w naszym przemyśle takie odpadki, jak puch kanałowy, orzech IV i V, puch tkacki, omiotki z maszyn, ścinki towarów do 10 cm. itp. Powinny one jak najszybciej znaleźć zastosowanie w innych przemysłach. Mają tu pole do działania — Centrala Odpadków Użytkowych i instytuty naukowe.

Pod hasłem: więcej, lepiej i oszczędniej!

Nasze przędzalnie odpadkowe wykonały plan za pierwsze półrocze w 102,4 proc. Do najlepiej pracujących zaliczyć należy przędzalnię w ZPB im. Harnama i ZPB im. Dubois. Trudności, występujące w innych przędzalniach, spowodowane są przestarzałym parkiem maszynowym, brakiem wykwalifikowanych sił, a częstokroć wynikają z „macoszego" traktowania tych odcinków przez kierownictwo zakładów. Te niedociągnięcia będziemy zdecydowanie usuwać, w Planie 6-letnim produkcja przędzalń odpadkowych musi bowiem stale wzrastać. Obecnie już przejmujemy wrzeciona odpadkowe z CZPW. Powstaną nowe przędzalnie w ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Armii Ludowej, w Zawierciu. Nie tylko zużyjemy wszystkie odpadki z naszego przemysłu, lecz jeszcze zakupywać będziemy odpowiednie odpadki z innych centralnych zarządów.

Walka o oszczędność w przędzalniach odpadkowych stanowi tylko wycinek kampanii, toczonej przez cały przemysł bawełniany o zmniejszenie kosztów własnych, w myśl postanowień ustawy o Planie 6-letnim.

Tow. Minc na V Plenum powiedział: **„Trzeba, żebyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, że uzyskanie planowej obniżki kosztów własnych jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego".**

Przemysł bawełniany musi ten podstawowy warunek wypełnić.

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój społecznej służby zdrowia

Szpital Miejski Nr 9 na Radogoszczu. Gabinet wicedyrektora ob. Eugeniusza Dudka. Z pobliskich korytarzy dobiegają głosy przechadzających się chorych. Przez otwarte okno widać ogród szpitalny.

Ob. Dudek opowiada nam o doniosłych zmianach, jakie przewiduje plan 6-letni w zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia.

—„Na wstępie—kilka cyfr: w okresie 6-lecia liczba łóżek szpitalnych wzrośnie do 123,5 tys., to jest o 38,3 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

W Polsce sanacyjnej w 1938 roku na 10 tys. mieszkańców przypadało zaledwie 21,7 łóżek szpitalnych. Lecznictwo szpitalne w przeważającej mierze było dla robotnika niedostępne. Gdy robotnik zachorował poważnie, po prostu wyrzucano go z pracy, żeby nie płacić mu „za darmo".

Dziś na 10.000 mieszkańców przypada już 36,3 łóżek. A w 1955 roku?"

Wicedyrektor Dudek przegląda papiery, aby nam podać dokładne cyfry, przedstawiające rozwój szpitalnictwa w Planie 6-letnim:

—„A więc w 1955 roku na 10 tys. mieszkańców uzyskamy już 47,7 łóżek. Poza tym Plan 6-letni poprawi rozmieszczenie sieci szpitalnej, podniesie zaopatrzenie szpitali i poziom lecznictwa.

Jakże wielkie zmiany nastąpią w naszym szpitalu! Otrzyma on szpital zakaźny na 300 osób, który mieścić się będzie w całkowicie nowoczesnym budynku, otoczonym pięknym ogrodem i dziedzińcem".

Wychodząc z gabinetu wicedyrektora rozglądamy się po salach szpitalnych. Wszędzie zainstalowane są głośniki. W świetlicy łżej chorzy przeglądają książki i codzienną prasę... Ileż tu jeszcze nowych urządzeń dla wygody chorego przyniosą najbliższe lata! Plan bowiem 6-letni obok ogromnej rozbudowy naszego przemysłu, obok podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego, zapewnia daleko idącą opiekę nad zdrowiem obywateli.

Doniosła inicjatywa księgowych z huty „Bobrek"

Współzawodnictwo pracowników finansowych

skróci termin obliczania kosztów własnych

Jak donosi katowicka „Trybuna Robotnicza", **pracownicy wydziału finansowego huty „Bobrek"** na zebraniu, odbytym z inicjatywy organizacji partyjnej, po przeprowadzeniu dokładnej analizy swej pracy, **zobowiązali się opracowywać zestawienia kosztów własnych w krótszym niż do tychczas, bo wynoszącym 12 dni terminie i wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie wydziały finansowe innych hut oraz wszystkich przedsiębiorstw w Polsce.**

Inicjatywa księgowych z huty „Bobrek" jest bardzo cenna. Wezwanie przez nich do współzawodnictwa księgowych w całej Polsce powinno znaleźć wśród nich głęboki odzew. Trzeba bowiem pamiętać, że jednym z warunków wykonania Planu Sześcioletniego **jest obniżenie kosztów własnych w naszym przemyśle socjalistycznym przynajmniej o 17 proc.** Do walki o obniżanie kosztów własnych przystępują obecnie załogi licznych zakładów pracy, również na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Walka o obniżanie kosztów własnych prowadzona będzie po linii wzmożonego oszczędzania surowca, materiałów pomocniczych i artykułów technicznych, energii itp. oraz likwidacji wszelkiego marnotrawstwa.

Nad przebiegiem tej walki muszą ustawicznie czuwać kierownictwo zakładu pracy oraz jego załoga. **Poważna rola w tej dziedzinie przypada pracownikom księgowości, dostarczającym w swych zestawieniach materiałów do analizy kosztów własnych. Zestawienia te muszą być jak najbardziej aktualne i jeśli mają one służyć kierownictwu zakładów jak najwydatniejszą pomocą — powinny być nie tylko ścisłe i oparte o prawdziwe dane, lecz — co jest niezmiernie ważne — muszą być one po upływie każdego miesiąca opracowywane w jak najkrótszym terminie.**

Zrozumieli to pracownicy księgowości huty „Bobrek". W uchwalonej przez nich jednomyślnie rezolucji m. in. czytamy:

— **„Realizując zadania Planu 6-letniego oraz wypełniając zalecenia V plenum KC PZPR, my pracownicy umysłowi huty „BOBREK" pragnąc również dać swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju, a zdając sobie sprawę, z doniosłości zagadnienia kosztów własnych, po dokładnym przeanalizowaniu całokształtu prac związanych z ich obliczaniem ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ DO SKRÓCENIA CZASOKRESU OBLICZANIA KOSZTÓW WŁASNYCH DO 12 DNI, T. J. DO DNIA 12. KAŻDEGO MIESIĄCA. Jednocześnie wzywamy wszystkie wydziały finansowe hut podległych CZPH jak i wszystkie inne przedsiębiorstwa w kraju do współzawodnictwa.**

Uważamy, że zobowiązaniem naszym, które wykonamy — a będziemy się starali wykonać je nawet przedterminowo — damy najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym, że w Polsce Ludowej robotnik wspólnie z inteligencją pracującą śmiało kroczy naprzód poprzez 6-letni Plan do socjalizmu i nieugięcie wraz z innymi państwami demokratycznymi ze Związkiem Radzieckim na czele obroni pokój światowy".

Niedawno pisaliśmy w „Głosie" **o podejmowanej przez robotników łódzkich akcji obniżania kosztów własnych w ramach t.zw. dodatkowej akumulacji.** Wskazywaliśmy wówczas **na konieczność usprawnienia w związku z tym pracy wydziałów finansowych w łódzkich przedsiębiorstwach.**

Jesteśmy przekonani, że łódzcy księgowi z licznych zakładów pracy odpowiedzą na wezwanie pracowników finansowych huty „Bobrek" i przystępując do współzawodnictwa w tej dziedzinie, wezmą udział w realizacji porywających zadań Planu Sześcioletniego. (sk)

Ważne zadania uspołecznionego przemysłu drobnego

Łódzkie spółdzielnie pracy

nie wykorzystują swych możliwości produkcyjnych

Uspołeczniony przemysł drobny, zajmuje w gigantycznych zamierzeniach Planu 6-letniego niepoślednie miejsce. Tow Minc w referacie swym, poświęconym zagadnieniom Planu Sześcioletniego powiedział: **„Ważnym zadaniem w okresie sześciolecia będzie zrealizowanie szybkiego rozwoju uspołecznionego przemysłu drobnego. Rozwój przemysłu drobnego w dużym stopniu wzmoże masę towarową, potrzebną do zaspakajania rosnących potrzeb ludności, zapewni lepsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców i przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych".**

W roku 1955 wartość produkcji drobnego uspołecznionego przemysłu ma wzrosnąć **cztery i pół raza w stosunku do roku 1949,** jego zaś udział w produkcji całego przemysłu uspołecznionego zwiększy się od **8,9 proc., w roku 1949, do 16,7 proc. w roku 1955.**

Wykonanie zadań nakreślonych przez Plan 6-letni, wymaga od drobnej przetwórczości mobilizacji wszystkich sił i środków dla przełamania trudności, jakie niewątpliwie będą się w toku pracy wyłaniały. Wykonanie zadań wymaga głębokiego przeanalizowania wszystkich możliwości, mogących mieć wpływ na **obniżenie kosztów własnych produkcji oraz zwiększenie wydajności pracy i jakości produkowanych towarów.** Pomoże w tym stosowanie jak najdalej posuniętego systemu oszczędnościowego, pełne wyzyskanie maszyn, rozwój współzawodnictwa pracy, doszkalanie słabszych robotników.

NIEDOCIĄGNIĘCIA ŁÓDZKICH SPÓŁDZIELNI PRACY

Zakłady drobnej wytwórczości istniejące na terenie Łodzi, a wśród nich spółdzielnie pracy, muszą dobrze zrozumieć zadania i obowiązki, jakie postawił przed nimi Plan 6-letni, muszą dołożyć wysiłków, aby z zadań tych wywiązać się jak najlepiej. Obecne niedociągnięcia w pracy tych spółdzielń, wynikające z biernego ustosunkowania się kierownictw branżowych, do zagadnień produkcji i potrzeb poszczególnych zakładów, należy jak najszybciej zlikwidować.

Np. Spółdzielnia Pracy Konfekcyjno-Bieliźniarska „Astra", wytwarzająca bieliznę, odzież ochronną oraz kurtki watowane, wykonała w 125 proc. plan produkcyjny za pierwsze półrocze. Zawdzięcza to w znacznej mierze szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy.

Trzeba podkreślić, że w zakładzie tym współzawodnictwo stawiane jest na naczelnym miejscu, a przodownicy pracy otoczeni zostali należytą opieką. I tu jednak istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia, których usunięcie mogło by wydatnie podnieść zdolności produkcyjne zakładu. Na przykład w czerwcu br. plan został wykonany zaledwie w 94 proc. Kierownictwo tłumaczy to posiadaniem przestarzałych maszyn, które często psują się i powodują postoje. Istotnie jest w tym część prawdy. Ale należało przecież wcześniej zatroszczyć się o środki zaradcze, o części wymienne, konieczne narzędzia itp, a nie dopiero po nastąpieniu awarii.

Dalszym poważnym niedociągnięciem jest brak zainteresowania ze strony komitetu współzawodnictwa i wydziału personalnego robotnikami, nie wykonującymi swych baz, brak troski o ich doszkalanie.

Doszkalanie robotników przy warsztatach pracy nie tylko zapewnia wzrost wydajności pracy oraz wzmożenie produkcji, ale zwiększa również zarobki tych robotników, a zarazem pomnaża kadry fachowców, zdolnych nawet pokierować produkcją.

OBNIŻANIE PLANÓW I ZŁA ORGANIZACJA PRACY

Druga tego typu w Łodzi **Spółdzielnia Konfekcyjno - Bieliźniarska „Moda"** wykonała plan za drugi kwartał rb. w 213 proc.

— „Tak wysokie przekroczenie planu uzyskaliśmy dzięki temu, że cała załoga uczestniczy we współzawodnictwie pracy — oświadcza kierownik spółdzielni. — Mamy przodownicę, która wyrabia 237 proc. normy. Jest nią ob. Zofia Darnikowska, aktywna członkini ZMP i przodownica pracy społecznej. Mieliśmy jednak i takie robotnice, które z powodu niepełnych kwalifikacji nie wykonywały swych baz. Dziś pracują na równi z innymi. Koleżeńska pomoc, szybko wyrównała braki wykształcenia fachowego".

Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że tak wysokie przekroczenie planu jest dowodem niewłaściwego zaplanowania produkcji na rok bieżący. Przy ustalaniu planu nie uwzględniono w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych zakładu, co spowodowało obniżenie planu. A taki plan nie mobilizuje załogi do wydajniejszej pracy i zwiększania produkcji.

W Spółdzielni Pracy „Równość", organizacja pracy pozostawia również wiele do życzenia. W sposób niedopuszczalny nie docenia się tu współzawodnictwa, o czym świadczy choćby **brak komitetu współzawodnictwa pracy.** Kierownictwo nie wie, jaki procent normy wyrabiają przodownicy pracy. Zaniedbanie współzawodnictwa, sprawia, że zdolność produkcyjna zakładu nie została w pełni wykorzystana. Stan tego rodzaju musi jak najrychlej ulec likwidacji.

Przy rozpatrywaniu wykonania planów przez poszczególne zakłady przemysłu drobnego rzuca się w oczy fakt, iż w zakładach tych tkwią nieujawnione, poważne rezerwy produkcyjne. Gdyby zostały one należycie wykorzystane, to produkcja przemysłu drobnego uległa by wydatnemu zwiększeniu, bez potrzeby dodatkowych nakładów. Trzeba więc tu będzie głęboko wniknąć w zagadnienia planowania oraz rozwinąć należycie możliwości techniczne, aby uzyskać pożądane zmiany na tym odcinku naszej gospodarki.

Na froncie współzawodnictwa pracy

103 proc. na 28 krosnach

Zaczęło się od tego, że tkaczka, obsługująca 28 krosien automatycznych, wyjechała na urlop. Trzeba było kogoś postawić na jej miejscu. Tyle krosien nie mogło przecież stać bezczynnie.

Kierownik tkalni przebiegł myślą wszystkie zatrudnione w tkalni robotnice. Którą by tu postawić przy 28 warsztatach?

A może by KRYSTYNĘ BARAN? — Tak, ona na pewno da sobie radę.

I w ten sposób kol. Krystyna Baran, do niedawna jeszcze pracująca jako nakładaczka, została tkaczką na 28 krosnach. Kierownictwo tkalni nie zawiodło się na niej. Młoda ZMP-ówka osiąga 103 proc. wykonania bazy i cieszy się opinią jednej z najlepszych tkaczek ZPB im. Bytomskiej.

NASI KORESPONDENCI piszą

Komitet Racjonalizatorski przy ZEOŁ

hamuje rozwój nowatorstwa technicznego

W dniu 18 sierpnia br. odbyło się ogólne zebranie wszystkich Wytwórni i Podokręgów, podległych ZEOŁ, dla omówienia spraw współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa. Na posiedzeniu składano sprawozdania, które wykazały wielkie niedociągnięcia. Szczególnie dużo braków ujawniło się w działalności Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego.

Nieodpowiednio załatwiane bywały wnioski racjonalizatorskie w Komitecie Racjonalizatorskim przy ZEOŁ. Złożone pomysły zbyt długo nabierały tam mocy urzędowej, nie przynosząc pożądanego rezultatu.

W tym względzie niechaj służy wzorem Komitet Racjonalizatorski przy Zjednoczeniu Energetycznym Warszawskim. Wnioski nie leżą tam, jak u nas, całymi miesiącami, lecz z miejsca są rozpatrywane. Dany pomysł po jego wypróbowaniu zostaje natychmiast zastosowany, przynosząc państwu milionowe oszczędności.

Już wielki czas, aby Komitet Racjonalizatorski przy ZEOŁ zmienił swój dotychczasowy styl pracy, i nie hamował rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

W. Bagiński
Elektrownia Łódzka

22 sierpnia

Z życia Partii

Uwaga!

W dniu 23 sierpnia, tj. w środę o godz. 16.00, odbędzie się w lokalu Dzielnicy Górna-Lewa przy ul. Wigury 4-6, odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Nowomianowany Pełnomocnik
do Walki z Analfabetyzmem na m. Łódź

W tych dniach została mianowana **Pełnomocnikiem do Walki z Analfabetyzmem na miasto Łódź, tow. Regina Gerlecka**, członek Prezydium Rady Narodowej, odpowiedzialny za pracę Wydziału Oświaty przy Prezydium RN.

Biuro Pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem mieści się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 104, II piętro, w Wydziale Oświaty.

Ułatwiamy młodzieży
możność uzyskania fachowych kwalifikacji
Doniosłe zmiany w strukturze szkolnictwa zawodowego
1-go września rozpoczyna się nauka w uczelniach DOSZ-u

Rojno i gwarno jest dziś w gabinecie dyrektora Okręgu Szkolenia Zawodowego w Łodzi. W przeddzień rozpoczęcia zajęć w szkołach zawodowych Łodzi i województwa licznie przybyli tu kierownicy i instruktorzy szkół zawodowych, podległych DOSZ, aby zasięgnąć ostatnich wskazówek, dotyczących sprawy zorganizowania nauki, programów nauczania, rozmieszczenia uczniów w internatach. Szkoły zawodowe, podobnie jak i szkoły ogólnokształcące rozpoczynają rok szkolny 1 września.

— Nachodzący rok szkolny — mówi nam dyrektor DOSZ, tow. Lach — przynosi poważne zmiany w strukturze szkolnictwa zawodowego. Po raz pierwszy wprowadzamy w życie jednolitą strukturę szkolnictwa zawodowego. Obecne zmiany umożliwią zdobycie zawodu znacznie szerszym, niż dotychczas rzeszom młodzieży, przyszłym realizatorom naszego Planu 6-letniego. Będziemy mieli szkoły zawodowe dwóch stopni. Szkoły pierwszego stopnia przyjmują młodzież, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej. Nauka będzie tu trwała dwa lata, a po ukończeniu jej absolwenci otrzymają dyplom wykwalifikowanego robotnika, lub pracownika. Są to zasadnicze szkoły zawodowe.

Szkoły drugiego stopnia — przyjmować będą uczniów również po 7 klasach szkół podstawowych, ale nauka zawodu trwać tu będzie 4 lata dla kierunku technicznego, a dla kierunku ekonomicznego — 3 lata. Absolwenci tych szkół otrzymywać będą dyplomy techników — maturę techniczną oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie. Do trzeciej klasy Technicum będzie także mogła wstępować młodzież najzdolniejsza po ukończeniu zasadniczych szkół zawodowych. Część dawnych liceów drugiego stopnia na razie pozostaje bez zmiany, by umożliwić naukę zawodu młodzieży, kończącej 9 klasę szkoły podstawowej.

Nowy, odrębny typ szkolenia zawodowego stanowią szkoły zawodowe, uruchomione dla młodzieży, która w tym roku ukończyła 10 klasę szkoły podstawowej. Dla młodzieży tej stworzone zostały specjalnie dogodne warunki. Nauka na różnych wydziałach trwać będzie rok lub dwa lata. Młodzież może obrać kierunek studiów w zależności od zamiłowania i zdolności: budowlany, radiotechniczny, elektryczny, włókienniczy, chemiczny, mechaniczny, administracyjno-finansowy oraz planowania i statystyki. Młodzież, która ukończyła w ostatnim roku szkolnym 10 klas się zgłasza się obecnie masowo na te wydziały. Trzeba podkreślić, że kandydatów przyjmuje się bez egzaminów.

Rozmowę naszą przerywa telefonogram z CUSZ, z Warszawy: 1 września ma być uruchomiony przez DOSZ w Łodzi dwuletni kurs dla pracowników handlu zagranicznego. Słuchacze kursu będą mogli kształcić się bez przerywania pracy zarobkowej.

Jeszcze jedno zadanie trudne i odpowiedzialne — oświadczają zgodnie tow. Lach i ob. Muzo, naczelnik wydziału szkół — a czasu jest bardzo mało, ale damy sobie radę i kurs uruchomimy. Musimy przecież wytężyć wszystkie nasze wysiłki dla szkolenia kadr, tak niezbędnych przy realizacji zadań Planu 6-letniego."

DOSZ uruchamia tego roku w Łodzi i województwie o 76 klas więcej, niż w roku ubiegłym. Znacznie wzrośnie ilość młodzieży uczącej się zawodu. Trzeba również podkreślić, że wydatnie podwyższono odsetek dziewcząt, które obok zawodów, do których szkoliły się już dawniej, zapełnią obecnie miejsca w uczelniach budowlanych, metalowych, elektrycznych i innych. Na terenie województwa w tym roku uczyć się będzie zawodu na ogólną ilość słuchaczy szkół zawodowych 45 proc. dziewcząt, podczas, gdy ich udział w szkoleniu w roku ubiegłym wynosił 23,5 procent.

Akcja stypendialna, bezpłatne internaty, bezpłatna nauka zapewni młodzieży odpowiednie warunki pracy. Wszystko to zostało już przygotowane, aby z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego młodzież mogła od razu przystąpić do nauki.

Zapewniono także dopływ odpowiednio wykwalifikowanych kadr nauczycielskich do szkół DOSZ. Przeszkolono ok. 400 nauczycieli z okręgu łódzkiego oraz 81 instruktorów na praktykach fabrycznych. Poza tym otwarta zostanie w Łodzi, z dniem 15 września br. szkoła, która kształcić będzie nauczycieli przedmiotów z zakresu wykształcenia ogólnego i nauczycieli zawodu.

W dniu 1 września otworzą się podwoje szkół zawodowych w Łodzi i województwie, umożliwiając młodzieży robotniczej i chłopskiej uzyskanie pełnych kwalifikacji zawodowych, tak niezbędnych dla realizacji zadań Planu 6-letniego.

M. Zal.

Służba w Odrodzonym Wojsku Polskim
zaszczytem dla każdego obywatela

Zbliża się uroczysty dzień dla wielu młodych ludzi — **dzień poboru do wojska. W dniach od 1 września do 20 października** stawią się w komisjach poborowych młodzi obywatele, aby wypełnić swój obowiązek względem Ojczyzny.

W roku bieżącym zaszczyt odbywania służby w szeregach Wojska Polskiego przypadnie jednocześnie dwom rocznikom. Dwa roczniki — 1929 i 1930 — staną do poboru na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 4 lutego 1950 roku. Ustawa przesunęła wiek poborowy z 21 lat na 20. Dlatego więc w roku bieżącym rozpocznie służbę wojskową młodzież w wieku 21 lat — według starej ustawy i jednocześnie w wieku 20 lat — według nowej.

Ta mądra i słuszna ustawa podyktowana była głęboką troską naszych władz ludowych o dobro obywatela. W wieku lat 20 ogromna większość młodzieży ma już ukończone wykształcenie ogólne, a pozostała część nie rozpoczęła jeszcze wyższych studiów. Jest to więc najbardziej korzystna pora do odbycia służby wojskowej, która w tym wypadku ani nie przerywa nauki, ani najczęściej, jeszcze nie odrywa od zawodu. Natomiast ukończenie służby wojskowej o rok wcześniej pozwala na wcześniejsze rozpoczęcie wyższych studiów, na wcześniejsze przystąpienie do pracy zawodowej. Na wyższe studia lub do pracy zawodowej o wiele korzystniej jest iść po odbyciu służby wojskowej, która podnosi świadomość, wdraża dyscyplinę, uczy ładu, obowiązkowości, punktualności, wzmaga wytrzymałość fizyczną, hartuje ducha i ciało. Młodemu człowiekowi łatwiej jest potem pracować czy studiować w wyższej uczelni. Nabierze hartu zarówno fizycznie, jak i moralnie przez odbycie służby wojskowej, podniesie poziom swej wiedzy ogólnej i politycznej.

Prócz roczników 1929 i 1930 do komisji poborowych zgłoszą się również urodzeni w latach: 1927, 1928, ci poborowi, którzy w roku ubiegłym nie stanęli przed komisjami lub korzystali z odroczeń.

Młodzieńcy z roczników 1931 i 1932, którzy wcześniej ukończyli naukę i pragną przed terminem odbyć zasadniczą służbę wojskową, mogą się zgłaszać ochotniczo.

Badania lekarskie w roku bieżącym prowadzone będą w komisjach poborowych o wiele bardziej szczegółowo, niż to było praktykowane dotychczas. W szerokim zakresie stosowane będą badania roentgenologiczne, co pozwoli na wykrycie początkowych stadiów gruźlicy i na skuteczniejszą walkę z tą groźną chorobą.

Podobnie, jak w latach poprzednich, udzielane będą odroczenia służby wojskowej tym, którzy pragną ukończyć naukę lub wyższe studia, wykonują zawód szczególnie ważny w okresie realizacji Planu 6-letniego, lub też są jedynymi żywicielami rodzin.

Widzimy więc z powyższego, że ustawy i przepisy o obowiązku służby wojskowej przewidują wszelkie przypadki życiowe i tak, jak całe nasze ustawodawstwo, nacechowane są troską o obywatela i o jego przyszłość. Młodzi ludzie, stawiający się w komisjach poborowych według planu, który niebawem zostanie obwieszczony — tym radośniej wypełnią swój obowiązek. Wiedzą bowiem, że spełniają obowiązek względem Ludowej Ojczyzny, która głęboko troszczy się o swoich obywateli, o zabezpieczenie im życia w pokoju i dobrobycie. Wiedzą, że sposobiąc się do obrony naszej Ojczyzny — jednocześnie dzięki służbie wojskowej odnoszą wiele osobistych korzyści i zdobyczy- wiele wartości. Wartości te zarówno moralne, jak i fizyczne kształci Wojsko Ludowe, kierowane przez lud i służące ludowi, wojsko, którego dowódcami są ludzie stanowiący krew z krwi i kość z kości ludu polskiego — synowie robotników i chłopów.

Wiemy, że budując Polskę Socjalistyczną, musimy mieć armię, która posiadając sojusznika w niezwyciężonej Armii Radzieckiej oraz w armiach państw demokracji ludowej — potrafi czujnie stać na straży pokoju. A służba w Wojsku Polskim — niezłomnym obrońcy pokoju — jest zaszczytem dla każdego z nas, obywateli Polski Ludowej.

Coraz więcej przedszkoli

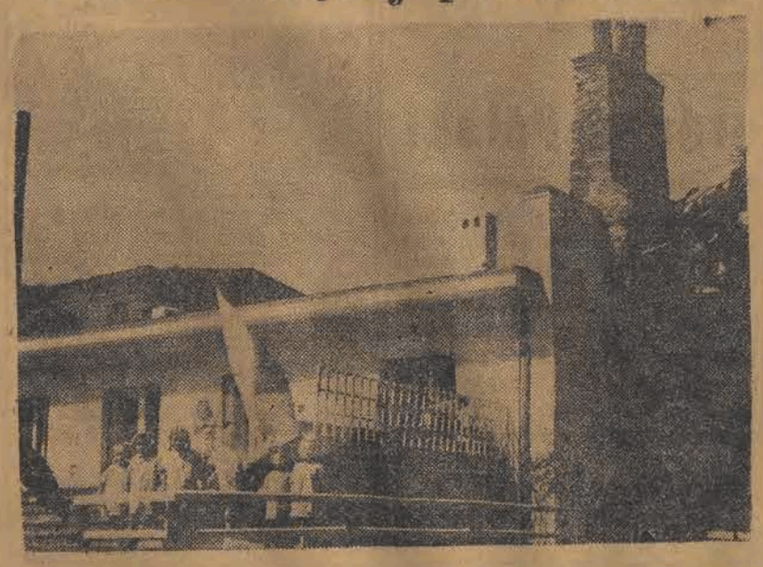

Nowe przedszkole uzyskały dzieci robotnicze w Łodzi. Robotnicy ZPW im. Reymonta i ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej wspólnymi siłami uruchomili przedszkole przy ul. Łąkowej.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę
„Widzi-mi-się" dzierżawcy domu

Ob. M. D. pisze: „Mieszkam w domu przy ul. Dworskiej 60. Ani ja, ani też nikt spośród lokatorów nie ma spokoju ze strony dzierżawcy domu, Franciszka Rzeszotarskiego. Dzierżawca nie chciał ode mnie przyjmować komornego w wyznaczone wysokości, tylko żądał trzykrotnie więcej. Nie mogłem i nie chciałem płacić mu takiej sumy. Dzierżawca skierował wówczas sprawę do Sądu, który wydał wyrok, przychylny dla mnie. Jednak dzierżawca dalej nie chce przyjąć określonej przez Sąd sumy komornego i żąda po 2000 zł miesięcznie. Odmawia przyjęcia pieniędzy, przesyłanych mu za pośrednictwem poczty."

Należy to dalszym ciągu przesyłać pieniądze pocztą, zachowując kwit wpłaty. Niezależnie zaś od tego trzeba się zwrócić do Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ, która z pewnością przywoła dzierżawcę do porządku.

Czy rury są zbyteczne?

Tow. Tadeusz Saar pisze: „W domu przy ul. Polowej 6 naprawiano studnię. W tym celu zwieziono potrzebne materiały i narzędzia. Między innymi sprowadzono rury. Po wykonaniu robót wszystkie przyrządy zostały zabrane, lecz rury pozostawiono. Leżą one w naszym domu już przeszło od miesiąca, gdyż przywieziono je jeszcze przed przystąpieniem do reperacji studni. Czy rury te są już zbyteczne?..."

Zarząd Nieruchomości powinien zainteresować się tymi rurami. Można je przecież wykorzystać przy innej reperacji. Oczekujemy wyjaśnień.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Stoki uzyskają nowe chodniki

Odpowiadając na list naszego czytelnika pt.: „Troski Stoków" Prezydium Rady Narodowej zawiadomiło nas, że obecnie możliwe jest ułożenie chodników na początkowych odcinkach ulicy Zbocze i Skalnej, co wkrótce nastąpi. Inne roboty drogowe będą wykonane po ukończeniu robót budowlanych i oczyszczeniu chodników z resztek materiałów, zaś oświetlenie ul. Skalnej i Zbocza zgodnie z planem nastąpi w roku 1951.

Sadze nie będą dokuczać

Niedawno jeden z naszych czytelników pisał o dokuczliwym kominie Miejskiego Zakładu Kąpielowego w Łodzi. W związku z tym Prezydium Rady Narodowej poleciło kierownictwu zakładu ustalić przyczynę złego funkcjonowania komina i doprowadzić do poprawy obecny stan rzeczy.

Kurs Selekcyjny przy Studium Przygotowawczym
rozpoczął naukę

Sala teatru „Lutnia", przy ul. Piotrkowskiej rozbrzmiewa gwarem szczelnie wypełniającej ją młodzieży, która przybyła na uroczyste otwarcie Kursu Selekcyjnego przy Studium Przygotowawczym do Szkół Wyższych.

Nagle gwar cichnie.

Na mównicę wchodzi dyrektor Studium Przygotowawczego, tow. Lipko, który dokonuje otwarcia kursu.

Z ramienia ZAMP przemawia kol. Moszczańska. Mówi o nauce, o wyszukaniu w Planie 6-letnim nowych, w pełni wykwalifikowanych kadr dla naszego przemysłu i rolnictwa, o wytężonej walce o pokój — w oparciu o potężny Związek Radziecki i jego Wodza, przyjaciela młodzieży całego świata — Towarzysza Stalina.

Po bliższe informacje zwróciliśmy się następnie do dyrektora Malicza.

— Jaki jest w roku bież. skład socjalny kandydatów na Studium?

— Skład socjalny w tym roku jest zadowalający. Spośród 550 zgłoszonych kandydatów 531 to synowie robotników oraz chłopów mało i średniorolnych."

Kurs selekcyjny trwać będzie 12 dni.

Całością pracy kierować będzie ZMP. Będą wygłaszane referaty, pogadanki oraz odczyty, połączone z dyskusją.

Lepiej przygotowani uczestnicy kursu będą przeprowadzać seminaria oraz wyjaśniać bardziej skomplikowane zagadnienia.

* * *

Tow. Piotr Balicki, robotnik, awansowany na kalkulatora Elektrowni Łódzkiej, jest także słuchaczem kursu.

— Jestem wdzięczny naszej Partii — mówi tow. Balicki — za to, że mnie, robotnikowi, dała możność nauki i awansu społecznego. Zdaję sobie sprawę, że Plan 6-letni wymaga wielkiej ilości sił wykwalifikowanych. Dlatego też pilnie się uczę i nie wątpię, że osiągnę swój cel."

Z oczu Wacława Szczepaniaka, syna chłopa małorolnego z Baryczy, pow. łaskiego bije zadowolenie.

— Jaki kierunek studiów obraliście? — pytamy.

— Pragnę zostać inżynierem budowlanym i na pewno nim zostanę. Dołożę wszelkich starań, a dzięki opiece i możliwościom, jakie dała nam Polska Ludowa — zostanę inżynierem.

Wyżywienie, internat, pomoce naukowe i opieka lekarska gwarantują wszystkim słuchaczom należyte warunki nauki.

—o0o—

Szkolenie zawodowe

XVIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa w Łodzi, ul. Łąkowa 4, III p., przyjmuje do dnia 25. 8. 1950 r. zapisy kandydatów do klas: elektro-instalacyjnej, sanitarnej i pomocy techników budowlanych. Od kandydatów wymaga się: ukończonych 16 lat i 7 oddz. szkoły podstawowej.

Dyrekcja zapewnia: odzież ochronną, wyżywienie (bez mieszkania — brak internatu) i bezpłatną naukę.

Kurs robót ręcznych

Zarząd Miejski Ligi Kobiet organizuje w czasie od 1 września 1950 r. trzymiesięczny kurs robót ręcznych na drutach. Kurs będzie odbywał się w dwóch grupach, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Miejskiej Ligi Kobiet ul. Andrzeja Struga Nr. 1 w godzinach od 9 do 16. Ilość miejsc ograniczona

Wakacje dobiegają końca
Dzieci wracają z kolonii

Wczasy dziecięce i kolonie letnie już się kończą. Młodzież powraca do Łodzi, gdyż wkrótce rozpocznie się rok szkolny, do którego trzeba się przecież przygotować.

W bieżącym tygodniu wracają harcerze, przebywający na obozach kolonijnych w województwie szczecińskim. W dniu 24 tj. we czwartek o godz. 11 na Dworzec Kaliski przyjadą harcerze z Nowego Śliwna, Rewalu, Paprotna, Cerkwicy, Modlimowa, Trzygłowa, Wanierowa, Barkowa (pow. Gryfice).

Tego samego dnia wrócą harcerze z Mrzeżyna, Otoka, Płotów i Reska o godz. 9.30 rano — Dworzec Kaliski. Również 24 sierpnia o godz. 5.27 rano przyjadą na ten sam dworzec dzieci z obozów harcerskich z Wyszoborza, Mielna, Parsowa i Parnowa.

* * *

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii w Łodzi podaje do wiadomości, że dzieci, przebywające w ośrodkach kolonijnych Towarzystwa, powracają z drugiego turnusu kolonijnego według następującego „kalendarzyka".

Dnia 24 sierpnia br. powracają dzieci ze Szklarskiej Poręby o godz. 3 min. 5 na dworzec Łódź - Kaliska.

Dzieci będące w Podgórzynie i Przesiekach wrócą tego samego dnia również na dworzec Kaliski o godz. 3 min. 5.

Dnia 25 sierpnia br. przyjeżdżają dzieci z Lądka Zdroju o godz. 7 min. 34 na dworzec Kaliski, również dzieci przebywające na koloniach w Wiśniowej Górze przyjadą o godz. 11 min. 7 na dworzec. Fabryczny, z Głowna powracają dzieci o godz. 10 min. 21 na dworzec Kaliski.

Dnia 27 sierpnia br. nastąpi przyjazd dzieci z kolonii letnich z miejscowości Kartuz, Żukowa i Prabut o godz. 5 min. 27 na dworzec Kaliski, dzieci z Kolumny przyjadą o godz. 19 min. 29 również na dworzec Kaliski, natomiast z Dąbrówki dzieci wrócą między godz. 11 a 12 tramwajem Nr 7 na krańcowy przystanek przy Placu 9 Maja.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski. Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Komisja Specjalna czuwa

Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła w ubiegły piątek akcję kontrolną w łódzkich warsztatach cholewkarskich.

W związku z tym w 21 warsztatach cholewkarskich stwierdzono, że właściciele szyli cholewki ze skóry, pochodzącej z nielegalnych źródeł. Wszczęto w tej sprawie śledztwo.

W sobotę przeprowadzono na Placu Tamfaniego oraz na Placu Zwycięstwa kontrolę z udziałem funkcjonariuszy Komisji Specjalnej i Inspektoratu Ochrony Rynku oraz MO.

Zatrzymano 13 handlarzy łańcuszkowych. U wielu z nich znaleziono znaczne ilości towaru. Wśród zatrzymanych znajduje się 8 właścicieli straganów.

Poszukiwani pracownicy

Mechaników do maszyn szwalniczych, spawacza wykwalifikowanego, dziewiarzy na maszyny oczkarkowe, ślusarza wykwalifikowanego i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Teodora Duracza**, ul. Nowotki 65. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 762

Inspektorów - rewidentów ze znajomością księgowości, **księgowych samodzielnych** do Sekcji Rolnej, **kalkulatora** do zakładu gastronomicznego, **woźnice** potrzebni. Zgłaszać się osobiście do Ref. Personalnego „Konsum". Zamenhofa 25. 16315

Uczniów(ce) na tkalnię, tkaczki(czy) na przędzalnię, prządki, pomagaczki, uczennice, ślusarzy, tokarzy, frezerów, elektryków oraz uczni do Wydziału Ruchu i Mechanicznego, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładów, przy ul. Żeromskiego 137. 761

Wykwalifikowanych księgowych bilansistów — na stanowisko kierownicze. Referenta samodzielnego Sekcji Inwestycyjnej, oraz maszynistki rutynowane, zatrudni natychmiast Centrala Zbytu Węgla, Daszyńskiego 20, Wydział Personalny. 757

2 tokarzy, 2 blacharzy ze znajomością dekarstwa, 2 murarzy wykwalifikowanych, 2 pomocników murarskich, 3 elektromonterów wysokokwalifikowanych, 1 technika budowlanego na inwestycję, 2 ślusarzy monterów na maszyny włókiennicze z praktyką zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego, ul. Żwirki 19. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 759

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Łodzi organizuje trzymiesięczny kurs dla przyszłych pracowników księgowości, w Rzemieślniczych Spółdz. Pracy i Rzemieślniczych Spółdz. Pomocniczych, a mianowicie: od 4.10. do 3.12.50 r. w Zakł. Dosk. Rzem. w Poznaniu i Wrocławiu, od 25.9. do 24.12.50 r. w Szczecinie. Pierwszeństwo mają: absolwenci gimnazjów i liceów spółdzielczych, handlowych i administracyjno-handlowych, a następnie osoby posiadające praktykę spółdzielczą w zakresie księgowości oraz uzdolnieni w pracy admin. handlowej czeladnicy rzemieślnicy.

Kandydaci na kurs proszeni są o zgłaszanie się osobiście wraz z podaniem i życiorysem do Związku Spółdzielni Rzem. Referat Kadr przy ul. Jaracza 72 najpóźniej do dnia 23.VIII. 1950 r. 758

Kierownika Oddziału Ubezpieczeń, wykwalifikowanego handlowca do Działu Obrotu Towarowego, samodzielnego referenta bezpieczeństwa i higieny pracy zatrudni natychmiast **Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr CHPP Łódź, Więckowskiego 33, pokój Nr 131 w godz. od 10 do 13. 760

Masz krewnego w Ameryce, który chce Ci przesłać dar, niech się zwróci do Pekao (Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25 Broad Street).

Paczki Pekao zawierają potrzebne Ci artykuły i towary o najwyższej jakości wyrobu polskiego: materiały czysto wełniane na ubrania (palta i suknie), różnego rodzaju płótna i paczki żywnościowe. Prócz tego możesz otrzymać: maszyny do szycia i rolnicze, rowery, meble, węgiel, krowy i prosięta. PKO gwarantuje Ci dostarczenie paczki bez żadnych opłat. Wszelkich rad i wskazówek udziela Bank Polska Kasa Opieki, S. A. Warszawa, ul. Traugutta 7. 161

POTRZEBNA pomoc do mowa, Próchnika 1 m. 9. Od 12 do 15. 16314

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłoszenia Kilińskiego 103 m. 9a. 16325

Co pisało prasa łódzka w dn. 22 sierpnia 1930 r.

BUNTY CHŁOPSKIE W PERSJI

Chłopi południowej Persji, korzystając z zamieszek granicznych między Persją a Turcją — ogłosili powstanie. Kilka garnizonów wojskowych w południowej części kraju wycięto.

SEKWESTRATORZY LICYTUJĄ PODATNIKÓW PIOTRKOWA

Ponieważ zaległości podatkowe mieszkańców Piotrkowa sięgają już sumy kilku milionów złotych — władze skarbowe nakazały niezwłoczne „uregulowanie" tych zaległości. W razie niezapłacenia podatków — w dniu 1 września w Piotrkowie odbędzie się jednocześnie kilkaset licytacji.

Na dzień 1 września do Piotrkowa przybywa kilkudziesięciu sekwestratorów z innych miast województwa łódzkiego — by „wspólnymi siłami" załatwić się z opornymi płatnikami.

PRACODAWCY NIE UBEZPIECZAJĄ ROBOTNIKÓW W KASIE CHORYCH

Z powodu masowego napływu meldunków o niemeldowaniu robotników przez fabrykantów — Kasa Chorych przystąpiła do masowej kontroli zakładów pracy. Spisano już kilkaset protokółów.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE

W lokalu Związku Metalowców w Warszawie aresztowano w dniu wczorajszym 52 osoby, podejrzane o działalność komunistyczną.

ŁODZIANIE ŁAMIĄ NOGI, BO MAGISTRAT NIE MA PIENIĘDZY NA ROBOTY ULICZNE

Chodniki na ulicach łódzkich są naprawdę w opłakanym stanie pisze „Kurier Łódzki". Chodzi o to, że magistrat nie ma pieniędzy na remont chodników, a właściciele również nie chcą uskuteczniać napraw, tłumacząc się kryzysem. Spór trwa — tymczasem łodzianie łamią i wykręcają nogi na wybojach i dziurach — kończy pismo.

ROZPACZLIWA SYTUACJA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I NAUCZYCIELSTWA

Z powodu złych warunków ekonomicznych — a co za tym idzie zalegania w opłatach czesnego — wiele gimnazjów łódzkich znalazło się w krytycznej sytuacji finansowej.

Okazuje się, że prawie co drugi uczeń zalega z opłatami szkolnymi a szereg nauczycieli nie otrzymało jeszcze poborów za ubiegły rok szkolny.

W wyniku takiej sytuacji — olbrzymia ilość uczniów szkół średnich już na samym początku roku szkolnego — zostanie odesłana do domu do czasu, póki rodzice nie uregulują zaległych opłat za naukę.

„Kurier Łódzki" apeluje do rodziców, aby „postarali się" jakoś uregulować należności szkolne i nie stawiali dzieci w rozpaczliwej sytuacji.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—18 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94. tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Godz. 9.15 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", dodatek „Wiosna w przyrodzie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
BAJKA — „Błyskawica", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", dod. „O tytuł mistrza" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S Orzeł" zaginął", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maszeńka", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka", dod. „Osiemnaście milionów", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", dod. „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", dod. „Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały", dod. „Julian Marchlewski" godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" dod. „Człowiek z góry wysokiej", godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 22 sierpnia br.

12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa. 13,10 (Ł) „Zwieźliśmy zboże do stodół". 13.30 Koncert. 14,00 Z życia Węgier. 14.20 Muzyka operetkowa i baletowa. 14.55 Utwory klasyczne. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Muzyka. 15.55 Przegląd prasy stoł. 16,00 Dziennik, 16,20 (Ł) Felieton E. Woźniak pt. „Dokumenty o Ameryce". 16,30 (Ł) Pieśni masowe i robotnicze. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert. 17,45 Dzieje książki, 18,00 Kronika „SP". 18,15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów". 18,25 (Ł) W naszej świetlicy. 18,45 „W mieście Łodzi". 19,00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert, 21,15 Aud. dla wsi, 22,00 Wiersze L. Szenwalda. 22.20 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 J. F. Rameau — fragment z baletu.

Ze sportu

Niedzielny raid motocyklowy Włókniarzy

był doskonałą próbą maszyn i dyscypliny sportowej

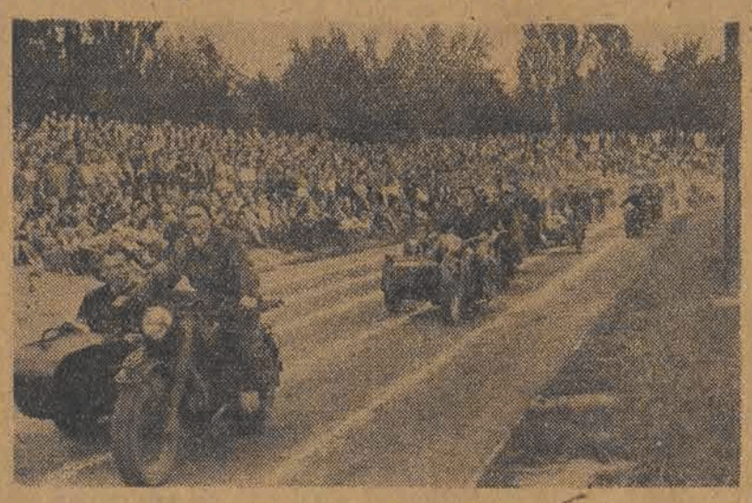

Uczestnicy raidu w chwili wjazdu na stadion Włókniarza w Pabianicach

O niedzielnym raidzie Włókniarzy, którego trasa wynosiła około 180 km i biegła dookoła Łodzi dowiedzieliśmy się w sobotę, ale starczyło nam jeszcze czasu do przybycia na tę imprezę.

— Nareszcie „prasa" dostanie za swoje, pozna nasz trud i może potrafi go ocenić — witano nas tymi słowami przed siedzibą Włókniarzy.

Dzisiejszy nasz raid nie będzie raidem trudnym, ma on za zadanie przede wszystkim wykazanie dyscypliny naszych motocyklistów. Wszystkich obowiązuje jazda w ustalonym szyku z przeciętną szybkością 50 km na godzinę, a w miejscach zamieszkałych 20 do 30 km na godzinę.

A więc jedziemy na spacer i to w miłym towarzystwie dam. Bo płci nadobnej nie brakowało. Każdy niemal z uczestników raidu miał swoją „brankę" w przyczepce, lub na siodełku, a nawet jedna niewiasta znalazła się w szeregach zawodników. Spacer ten okazał się jednak wkrótce... ciężki. No, ale nie uprzedzajmy faktów.

ULICĘ TRAUGUTTA BUDZI HUK MOTORÓW

Mieszkańców zacisznej ulicy Traugutta przed godziną 10 budzi huk motorów. Od ul. Sienkiewicza jeżdża długi szereg motocyklistów (58 maszyn) i zatrzymuje się na wysokości ulicy Piotrkowskiej. Z daleka powiewają klubowe proporczyki, a w przyczepce komandorskiej mieni się wspaniałymi barwami duży proporzec zrzeszenia. Z okien wyglądają ludzie...

— Znów gdzieś jadą — powtarzają sobie z ust do ust — nie ma to, jak być motocyklistą, lub mieć znajomego... z motorem.

Ale życie motocyklisty-sportowca nie jest takie różowe. Przekonacie się o tym wkrótce...

TRASA RAIDU

Zacznijmy więc od trasy. Trasa niedzielnego raidu naszych Włókniarzy biegła przez Konstantynów, Aleksandrów, Zgierz, Brzeziny do Tomaszowa, a z Tomaszowa przez Wolbórz, Moszczenicę, Baby, Kiełczówkę, Biskupią Wolę, Szynczyce, Kruszew, Tuszyn, Rzgów do Pabianic, gdzie mieliśmy jeszcze zdążyć na występ H. Rakoczy.

Już „kocie łby" w drodze do Konstantynowa dały nam się wszystkim we znaki. Szybko przelatujemy ulicą Obrońców Stalingradu, Konstantynowską i wpadamy na pełną dziur i wyboi szosę. Z tą szybkością bywa różnie. Raz licznik wykazuje 20 km na godzinę a raz 70 i nawet 80 km. Pocieszamy się jednak, że to tak tylko na razie ponosi temperament naszych raidowców, na których czele jadą do Tomaszowa Włókniarze z Aleksandrowa.

O ile jednak przepisy regulaminu temperują wkrótce temperament raidowców, o tyle droga nie poprawia się. Koło Lutomierska skręcamy z szosy na prawo. Jeszcze przed zakrętem notujemy pierwszy defekt. Terpiałowi z Włókniarza konstantynowskiego „nawala" sprzęgło u jego 350-tki „NSU". Zsiadamy z maszyn i czekamy na wóz techniczny, wiozący zapasowe paliwo i wielki czerwony transparent z napisem „Raid Pokoju". Ale wóz ten ciągnie się za nami jak... ślimak, toteż mamy czas na papierosa i pogawędkę.

POCHWAŁA „SOKOŁA"

Rozpoczynamy ją od jedynej uczestniczki raidu (nie „branki") ob. Kałowskiej Zofii. Dzielna ta niewiasta bierze już udział w V raidzie i jeździ na swym „Sokole" (125 ccm) bez żadnego dotychczas poważniejszego defektu. Maszyna naszej produkcji zdaje wszędzie doskonale egzamin.

Na dłuższe jednak wypytywanie się o dalsze zalety „Sokoła" nie mamy czasu, gdyż nadjeżdża wóz i rozlega się okrzyk kierownika raidu ob. Mierzejewskiego „do maszyn!"

Do Tomaszowa, gdzie ma czekać na nas obiad, „wyrywamy" całą parą. Mijamy senny Aleksandrów, ludny Zgierz, Stryków, Brzeziny, malownicze Stare Koluszki, Ujazd, Lubochnię i zatrzymujemy się przed Tomaszowem. Postój trwa teraz nie co dłużej. Do niektórych baków trzeba dolać benzyny, no, i uszykować kolumnę, aby zadziwić Tomaszów. Na rynek wjeżdżamy z „fasonem". Tomaszowianie tłumnie oblegają maszyny i kierowców, którzy rozsypali się po gospodach, w poszukiwaniu posiłku.

WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ CZASEM POPŁACA

Kto nie zdążył najeść się do syta w Tomaszowie ten... wygrał. Bo od Tomaszowa zaczęła się istna „gehenna". W drodze do Pabianic można było wytrząść sobie wszystkie wnętrzności, tak nami niemiłosiernie rzucało po różnych drogach i bezdrożach podłódzkich. Tutaj ofiarą padło 5 maszyn. Do Pabianic przyjechały one na wozie. Ale „Sokół" ob. Kałowskiej i tym razem zdał egzamin. Przyszedł on do mety w doskonałej „formie", w czym jednak nie mało było zasługi jego właścicielki, która swą opanowaną i pewną jazdą zadziwiała wszystkich uczestników raidu.

OSTATECZNA OCENA

Wyniki techniczne raidu podaliśmy już wczoraj, a więc nie będziemy do nich powracali. Nadmienimy tylko jeszcze, że raid wykazał duże opanowanie maszyn przez naszych motocyklistów-włókniarzy, wysokie bardzo poczucie dyscypliny i był imprezą ze wszech miar udaną.

Z. Królewski.

Uczestnicy raidu Włókniarzy wręczają kwiaty H. Rakoczy

Wszyscy na tor helenowski

Dziś startują kolarze F.S.G.T.

Dzisiaj o godzinie 18 na torze helenowskim odbędą się interesujące zawody kolarskie, w których wezmą udział kolarze F. S. G. T. startujący niedawno w Związku Radzieckim.

Ze strony naszej wystąpią najlepsi nasi torowcy z Bekiem, Kupczakiem, Marchwińskim i Hage na czele.

Prasa - Artyści

2 września w Łodzi

Jak już donosiliśmy 2 września b. r. na boisku ŁKS Włókniarz odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski **Prasa — Artyści.**

Dziś chcemy zapoznać czytelników ze składami drużyn. A więc w drużynie artystów ujrzymy m. in.: **Sutta, Szwajcera, Ślaskiego, Duszyńskiego, Golca, Darskiego, Koszelę i Jacewicza.**

W drużynie Prasy wystąpią: **red. red.: Szumlewski, Bek, Nieciecki, Rozmysłowicz, Królewski, Chłodziński, Sawicki, Klaczkow, Skibicki i Kozłowski.**

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na cele społeczne.

Liga piłkarska w CSR

PRAGA. W spotkaniach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej Czechosłowacji padły w niedzielę następujące wyniki:

Zeleznicary (Praga) — NV Bratysława 1:0 (1:0), Vitkovicke Zelezarny — Slovena Zilina 1:1 (1:1), OD Karlin — Presov 1:0 (1:0), Dynamo Koszyce — Teplice 2:2 (1:1), Dynamo Praga — CSD Pilzno 9:1 (1:1), Kovo Trnava — ATK 0:3 (0:1), Skoda Pilzno — Bratrstvi Praga 4:0 (2:0).

Po tych rozgrywkach na czele tabeli znajdują się Zeleznicary Praga, mając 22 pkt. i st.br. 32:19 przed Zeleznicary Vitkovice — 20 pkt. st.br. 33:20 i Bratysławą 20 pkt. st.br. 31:20.

Jeszcze 2 rekordami Polski

zakończono mistrzostwa Polski w Krakowie

Wczoraj w Krakowie zakończono mistrzostwa Polski w pływaniu, w których poważne sukcesy odnieśli pływacy łódzcy. W ostatnim dniu mistrzostw ustanowiono dalsze dwa rekordy Polski, a mianowicie Pronie wiczówna (Łódź) ustanowiła nowy rekord Polski na 300 mtr. st. zm. — 5:08,6 min. oraz na 200 m. st. dow. Dzikówna — 2:58,6.

Bieg na 400 m. st. kl. wygrał Nikodemski (Łódź) w czasie 6:14,2, a bieg na 400 m. st. grzbietowym Boniecki (Łódź) w czasie 5:53,8.

Pozostałe biegi wygrali: 100 m. st. dow. Procel — 1:02,4, 100 m. st. mot. Szołtysek — 1:15,8, 1.500 m. st. dow. Gremlowski — 20:40.2. 200 m. st. kl. kobiet — Dobranowska — 3:13.

Większe wygrane 61-ej Loterii

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na nr 4415 w Łodzi.

Wygrane po 500.000 zł. padły na nr nr 84482 107548.

Wygrane po 100.000 zł. padły na nr nr 2310 19057 19089 22942 38768 53352 72544.

Wygrane po 40.000 zł. padły na nr nr 10734 11853 25206 38534 46664 48816 53331 54733 75418 85513 97332 109113.

Do prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK, „Ruch", co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch" prosi ob. ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO. lub pocztę po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja

Dokument, o którym świat powinien się dowiedzieć

Kiedy amerykański doradca, dowódca II brygady armii Li Syn Mana, Arno P. Mawthitts, (junior) opuszczał Seul, najwidoczniej bardzo mu się śpieszyło. W przeciwnym razie niewątpliwie nie zapomniałby o zniszczeniu starannie podszytej teczki z meldunkami, w której — wśród wszelkiego rodzaju papierków — znaleźliśmy tajny dokument. Treść jego przytaczamy w całości:

„971 grupa kontrwywiadu.
Taiden (Tedżon).
Wojskowa poczta polowa Nr 235.
27 stycznia 1949 roku. Odnośnie: rozstrzelania aresztowanych.
Krótka informacja:
2 stycznia 1949 roku niedaleko obozu Taiden miała się odbyć egzekucja aresztowanych. Po przybyciu na miejsce straceń stwierdzono niedostateczne przygotowanie do wykonania egzekucji. Około 10 min. 30 przyprowadzono 20 więźniów z zawiązanymi oczami i przywiązano do słupów. Nie było na miejscu działań oficera służby medycznej i dla rozstrzelania 20 więźniów skierowano zaledwie 10 strzelców. Doradca II brygady wstrzymał egzekucję i zażądał, aby przy straceniu asystował oficer służby lekarskiej. Poradził również przyprowadzić jeszcze 10 strzelców i rozstrzeliwać jednocześnie jedynie 10 skazańców.

Około 11 min. 30 zakończono ostateczne przygotowania i rozpoczęto egzekucję.

Znów przywiązano 10 więźniów do słupów i wskazano żołnierzom więźniów, do których mieli strzelać. Każdy z nich oddał przepisaną ilość strzałów do wyznaczonego skazańca. Przy każdej salwie opróżniano jeden magazyn karabinu typu M—1.

Następnie oficer dowodzący egzekucją, nazwiskiem Kon Ki Daj, oddał z bliska od jednego do trzech wystrzałów w ciała, które jeszcze dawały znaki życia. W niektórych wypadkach musiał strzelać dwukrotnie, a nawet 3-krotnie. Gdy oficer służby medycznej stwierdzał zgon każdej partii, trupy odnoszono i wrzucano do jamy, znajdującej się nieopodal miejsca straceń. Słychać było stamtąd strzały. Najwidoczniej dobijano skazańców, którzy dawali jeszcze znaki życia. Rozstrzelano cztery grupy, w łącznej liczbie 69 osób. Po straceniu pierwszej grupy, następne egzekucje odbywały się w zupełnym porządku i o 12 min. 15 rozstrzelano wszystkich.

Wszyscy straceni pochodzili z wioski Sunczon. Byli to młodzi ludzie, przeciętnie w wieku 18 lat. Wszyscy byli bosi i bez bielizny. Podwożono ich do słupów na ciężarówkach, a następnie przywiązywano przygotowanymi zawczasu linami.

Jeden z młodych skazańców, przywiązany do słupa, śpiewał bojową pieśń komunistyczną. Ostatnia grupa skazańców również szła w stronę słupów z pieśnią na ustach.

Podpisano: „doradca dowódcy II brygady, major piechoty, Arno P. Mawthitts, junior".

Tak opisuje oficer amerykański bestialskie zamordowanie 69 młodych patriotów koreańskich.

Z jakimże bezgranicznym cynizmem zredagowano ten dokument. Tak może się wyrazić jedynie zawodowy bandyta, dla którego morderstwo jest takim samym rzemiosłem, jak każde inne. Zawodowi mordercy działają z zimną krwią. Delektują się męką przywiązanych do słupów swych ofiar. Dobijają bezlitośnie tych, którzy jeszcze zdradzają oznaki życia.

Dokument napisany ręką Arno P. Mawthittsa, opisuje jedynie jedną spośród setek potwornych zbrodni, popełnionych przez Amerykanów w Korei. Ileż podobnych egzekucji dokonano w innych miejscowościach, w asyście jakiegoś Arno P. Mawthitts juniora, czy seniora, czy jak go tam...

Prasa koreańska publikuje codziennie, coraz to nowe zdjęcia, na których utrwalone zostały momenty egzekucji patriotów koreańskich. „Na podwórcu więzienia Mano w Seulu, żołnierze Armii Ludowej znaleźli trzy doły, w których zakopano zwłoki patriotów, straconych w przeddzień wyzwolenia..." Jak dotąd, nie wiemy jeszcze, kto sprawował tu komendę nad oprawcami: czy Arno Mawthitts junior, czy senior, czy jakikolwiek inny amerykański potwór w ludzkiej skórze.

Ale niechaj mordercy nie spodziewają się, że podpisane przez nich krwawe dokumenty pozostaną tajnymi szyframi. Zbrodnie majora Arno Mawthitts młodszego, zbrodnie innych bestii człekokształtnych winny zostać ogłoszone. Dowie się o nich cały świat. **Mordercy odpowiedzą jeszcze za tę zbrodnię.**

W. Korniłow

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-39
Dział miejski i sportowy 256-21 wewn. 9 i 11
Dział ekonomiczny 218-13
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-30 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 200-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3832.